



Niemce: Wójt przyblokował fabrykę psiej karmy

strona 21



Nasi tenisiści z medalami w całym województwie

strona 20

Trener Tomasz Bednaruk uzyskał dodatni wynik badania na koronawirusa

strona 17



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

1 - 7 grudnia 2020 r. ■ nr 48 (771) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA

Zakażeni trener i zawodnik Lewartu

Pod Lubartowem całe klasy chodzą do szkół Znaleźli sposób na oświatowy lockdown Morawieckiego

STRONA 10

Codziennie w budynku szkolnym na lekcje zjawiają się uczniowie m.in. z Łucki, Brzezina, Tarła.



Dostali dofinansowania, a teraz je oddają. Z musu albo celowo

Nie będzie żłobka z programu Maluch+ w Lubartowie.

STRONA 4

Zrzuta na plac zabaw w Ostrowie Lub. Potrzebują 100 tys. zł

STRONA 19

To nam ekipa Katarzyny Dowbor wyremontowała dom

Jak rodzinie z Lubartowa udało się dostać do programu.



STRONA R2/R3

- Pani Kasia tak umie budować napięcie, że myślałam, że pierwszy raz pokażą na wizji odmowę remontu - opowiada Maria Romanowska z Lubartowa. Ekipa programu „Nasz Nowy Dom” odnowiła mieszkanie jej rodziny

Paśnik podsumowuje dwuletnie rządy:

Chętnie zmierzę się z Tomasiakiem i zamierzam tę rywalizację wygrać

STRONA 22/23



Marek Polichańczuk, Klub Wspólnota Lubartowska

Arogancja, potem współpraca ze wszystkimi, teraz pewność siebie

Grzegorz Gregorowicz, Klub Wspólny Lubartów

Ci, co przeszkadzają, ponoszą coraz większą porażkę

Nagrody od marszałka ze zgrzytem.



Radna Ewa Grabek

Czy to przez mój udział w proteście kobiet?

Zaprosili radną na odebranie wyróżnienia i zaproszenie nagle odwołano

STRONA 5

edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNI:
BRAKARZA
tarcicy i elementów drewna liściastego
Możliwość przyuczenia.

CV proszę przysłać na adres:
praca@edwood.pl
bądź
ul. Łomaska 86,
21-500 Biała Podlaska

KASACJA POJAZDÓW

 881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A
WYODNIK LOKALNY
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagata
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI**Lubartów**

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

Krystian Olszta ze statuetką Człowieka Roku

Najwięcej głosów zdobył Krystian Olszta, Mistrz Europy MMA 2019. W ALMMA 170/ BullTerrorChallenge/Amatorska Liga Kickboxingu w Lublinie zdobył złoto w kategorii do 70 kilogramów. Trenuje w Młodzieżowym Klubie Sportowym Lubartów. W plebiscyście zdobył 1130 głosów.

Wiele osób gratulowało Panu po zwycięstwie w plebiscyście?

- Tak, wiele osób mi gratulowało, wiele oddało swoje głosy i wysłało SMS-y.

W tym roku odniósł Pan wiele sukcesów. Jakie plany na przyszły rok?

- W tym roku jeszcze jedna walka amatorskiej ligi MMA. Potem będę występował już w półzawodowej lidze MCF.

Co jest w tym sporcie, że chce się go uprawiać?

- Fajne jest to, że można się zaprezentować w klatce, sprawdzić co się przetrenowało i wypróbować to na przeciwniku. Jest to widowiskowy sport, jest wiele nokautów.

Marcin Kusyk



Krystian Olszta - Człowiek Roku 2019 „Wspólnoty Lubartowskiej”

Premier uhonorował prymusów z RCEZ i II LO

W gronie stypendystów Prezesa Rady Ministrów znaleźli się uczniowie naszych szkół średnich - Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej i II LO w Lubartowie.

Wyróżnienie premiera otrzymali Katarzyna Dudek z klasy IV Technikum Zawodowego - technik-ekonomista oraz Jakub Gdula z klasy II Technikum Zawodowego - kształcącej przyszłych techników budownictwa RCEZ, Magdalena Świrski z kl.

IIc oraz Jakub Ścierzyński z kl. IIg II LO w Lubartowie.

Katarzyna Dudek uzyskała w roku szkolnym 2019/2020 najwyższą w szkole średnią ocen (5,45). Brała udział w wielu konkursach przedmiotowych z wiedzy ekonomicznej, o prawach konsumenta, czy ubezpieczeniach społecznych.

Jakub Gdula w roku szkolnym 2019/2020 miał średnią ocen 5,22, z czterech przedmiotów otrzymał oceny celujące, a z pozostałych bardzo dobre. Jakub interesuje się matematyką - brał udział w konkursie „Łamigłówki matematyczne” oraz

przedmiotami zawodowymi. Wybitne zdolności i wyniki w nauce Kasi i Jakuba zostały docenione przez władze Powiatu Lubartowskiego. Oboje uzyskali Stypendia Starosty Lubartowskiego za osiągnięcia w dziedzinie nauki za I i II semestr roku szkolnego 2019/2020.

Magdalena Świrski to finalistka Olimpiady Lingwistyki Matematycznej. W XXI konkursie MAT zajęła I miejsce w województwie oraz III miejsce w konkursie matematycznym Kangur. Rok szkolny 2019/2020 ukończyła z wyróżnieniem, uzyskując średnią ocen 5,44.

Jakub Ścierzyński to również finalistą Olimpiady Lingwistyki Matematycznej. W Ogólnopolskim XXV Konkursie Matematycznym ALFIK zajął I miejsce w województwie, zaś w Międzynarodowym Konkursie Kangur Matematyczny otrzymał wyróżnienie. Rok szkolny 2019/2020 ukończył z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w szkole średnią ocen 5,60.

Od ubiegłego roku szkolnego 2019/2020 wysokość stypendium została zwiększona z 2 580 zł do 3 000 zł.

Magdalena Sych

R E K L A M A

CAŁODOBOWA

APTEKA

na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 grudnia,
godz. 8.00-12.00,
Bożniewice.,
godz. 10.00-15.00,
Ruska Wieś (3).,
godz. 8.00-14.00,
Kunów (3).

dentim **www.gabinety-dentim.pl**

Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.

Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii!

Malesa

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811

www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

24

LUBARTOW

24wspolnota.pl

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

**Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:**
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

**Przeglądy stanu technicznego
budynków**
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednostek ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
**SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE**
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Koce od kolejarzy, szkolenia od ZUS-u

Pomoc rzeczowa dla DPS-ów, szpitala i innych jednostek podległych Starostwu Powiatowemu w Lubartowie czy szkolenia dla seniorów dotyczące korzystania z internetowych usług ZUS-u - to pomoc, którą mogą otrzymać mieszkańcy dzięki współpracy powiatu z kilkoma instytucjami i firmami.

Spółka POLREGIO, zajmująca się organizacją przewozów kolejowych, m.in. na trasie Parczew - Lubartów - Lublin, włączyła się do „Społecznej akcji pomocowej na rzecz potrzebujących w dobie

pandemii” na terenie naszego powiatu.

Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim otrzymał koce, pościel, środki biobójcze i odkażające, natomiast SP ZOZ środki biobójcze i odkażające (antycydowe).

- Zaangażowanie POLREGIO w akcję pomocową to efekt pośredni spotkań starosty Ewy Zybali z przedstawicielami firmy i rozmów o m.in. możliwości zwiększenia liczby połączeń Lublin - Lubartów w okresie przyszłych utrudnień w ruchu drogowym, które będą towarzyszyć budowie trasy S19 na odcinku Lublin-Lubartów - wyjaśnia Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy

Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Do akcji pomocowej Starostwo Powiatowe w Lubartowie zaprosiła warszawska firma DN Business Solutions (specjalizująca się w ogólnopolskich projektach na rzecz rozwoju przedsiębiorstw). Efektem współpracy było m.in. przekazanie słodczy dla podopiecznych jednostek podległych pod powiat lubartowski czy zastosowanie innowacyjnych urządzeń dezynfekujących w starostwie oraz szpitalu.

Władze powiatu rozpoczęły także współpracę z lubelskim oddziałem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ramach działań na rzecz wsparcia seniorów. To spo-

tkania szkoleniowo-instruktażowe, które odbędą się w lokalnych DPS-ach, Starostwie Powiatowym oraz innych podległych mu jednostkach.

- Stan pandemii przyspieszył cyfryzację i wdrażanie rozwiązań zdalnych. Dotyczy to też ZUS-u, który w ostatnim tygodniu uruchomił nowe formy komunikacji i pomocy dla petentów. E-wizyty, wideorozmowy z doradcami oraz system telefonicznej rezerwacji terminu wizyt w dowolnej placówce ZUS na terenie całego kraju - wymienia Krzysztof Dudziński.

Dominik Smagała

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	%	Pojazd
10.11	Mieczysława	42 lata, z gm. Firlej	2	Opel
13.11	Lubartów, ul. Lipowa	64 lata, z Lubartowa	1,5	Aixam
14.11	Lubartów, ul. Kopernika	37 lat, z Lubartowa	1,5	Renault
14.11	Ostrów Lub., ul. Lubelska	53 lata, z Ostrowa Lub.	1	rower
15.11	Rudzienko	28 lat, z gm. Michów	3	rower
17.11	Kock, ul. Warszawska	30 lat, z gm. Michów	0,5	motorower
18.11	Serniki	32 lata, z gm. Serniki	3,5	rower
18.11	Czerwień	40 lat, z gm. Serniki	2,5	rower
19.11	Lubartów, ul. 3 Maja	60 lat, z Lubartowa	3	motorower
20.11	Ciotcza	64 lata, z gm. Michów	1	rower
23.11	Łucka Kolonia	67 lat, z gm. Lubartów	1	rower
23.11	Kolechowice	49 lat, z gm. Ostrowa Lub.	1	rower
26.11	Kozłowska	39 lat, z gm. Kamionka	0,5	rower
27.11	Trzciniec	51 lat, obywatel Białorusi	2	ciężarowy Volvo
27.11	Lubartów	39 lat, z gm. Abramów	3	Renault
28.11	Ciotcza	65 lat, z gm. Abramów	2	bus Lublin

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 01.12.2020 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia lokal użytkowy zlokalizowany na działce ewidencyjnej nr 951 (lokal użytkowy) obręb Kock Miasto gm. Kock.

NEKROLOGI

Bolesław Kowalczyk, 83 lata
zm. 22 listopada
Dariusz Hajduk, 58 lat
zm. 22 listopada
Leopold Kępa, 78 lat
zm. 3 listopada
Stanisław Kępa, 72 lata
zm. 10 listopada
Franciszek Kalinowski, 58 lat
zm. 21 listopada
Jan Włosek, 80 lat
zm. 21 listopada
Franio Dziegiel, 9 lat
zm. 23 listopada
Radosław Burzyński, 35 lat
zm. 24 listopada
Lucyna Kosik, 84 lata
zm. 24 listopada
Danuta Dobrzyńska, 71 lat
zm. 24 listopada
Teresa Czarnolas, 70 lat
zm. 24 listopada
Bożena Zofia Orłowska, 76 lat
zm. 19 listopada
Henryk Zdunek, 72 lata
zm. 3 listopada
Jerzy Woliński, 61 lat
zm. 20 listopada

24
LUBARTÓW

24wspolnota.pl

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

SODALIT PALIWA

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA **24h**, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

OCHO
Ośrodki Chirurgii Oka
prof. Zagórskiego

OCHO uruchomiło gabinet okulistyczny w Lubartowie

W placówce mogą Państwo w komfortowych warunkach skorzystać z wyspecjalizowanych badań diagnostycznych oraz konsultacji lekarskich.

- wizyty okulistyczne
- konsultacje pooperacyjne,
- tomografia oka (badanie OCT),
- pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego (tonometria).

Z placówką współpracują lekarze, którzy szkolą się na licznych kursach i stażach w kraju i za granicą (głównie z OCHO Nałęczów i OCHO Lublin).

**Zapisy pod numerem telefonu
798 77 22 44**

**Serdecznie zapraszamy,
Do zobaczenia w OCHO Lubartów!**

REMONTEX
OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043

sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:

PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13



OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

**NIE MASZ POMYSŁU
NA PREZENT?**

ZAPRASZAMY DO PERFUMERII LANYCH
ODPOWIEDNIKÓW ZAPACHÓW
ORYGINALNYCH MAREK.

Z OKAZJI ŚWIAT - NOWOŚCI, NP.:
YSL PARISIENNE, CREED AVENTUS,
JEAN PAUL GAULTIER SCANDALE,
LANCOME IDOLE CZY DIOR HOMME

POZA TYM, W NASZEJ OFERCIE PONAD 150 NUT ZAPACHOWYCH, M.IN. CHANEL, TOM FORD,
GUERLAIN, VERSACE, HUGO BOSS, LANCOME, JEAN PAUL GAULTIER I WIELE INNYCH!

miperfumylane

LUBARTÓW, UL. LUBELSKA 19, (OBOK KSIĘGARNI „ŻAK”)

Dostali dofinansowania, a teraz je oddają. Z musu albo celowo

LUBARTÓW: Miasto oddało pieniądze z programu Maluch +, bo uznało, że miejski żłobek, na który były przeznaczone, nie będzie konkurencyjny wobec żłobków prywatnych. Nie byłoby więc w stanie utrzymać go przez pięć lat, co było założeniem projektu.

- Oddaliśmy środki z Malucha + na poziomie 290 tys. zł - mówi Tadeusz Małyska, zastępca burmistrza Lubartowa. Jest to projekt rządowy. Miasto pozyskało te środki w 2020 r. Miały służyć temu, żeby wyremontować pomieszczenia w Przedszkolu nr 4, sale dydaktyczne, sale, w których dzieci przebywają, spożywają posiłki. W przedszkolu miał tworzony żłobek na 25 miejsc. Zgodnie z założeniami projektu miałyby działać przez pięć lat.

Zwrot pieniędzy z Malucha + i zwrot środków unijnych przez SP 3 wytknął radny Jacek Toma-

siak w komentarzu do dwulecia rządów burmistrza Pańnika (s. 24). Dlaczego do tego doszło?

Miejski żłobek niekonkurencyjny, bo są prywatne

- Skąd taka decyzja, żeby zwrócić środki i rozwiązać umowę? Po dokonaniu analizy zapotrzebowania na żłobki w mieście doszliśmy do wniosku, że nie będziemy w stanie sprostać wymagom tego projektu. Musieliśmy zachować jego trwałość przez pięć lat - mówi zastępca burmistrza.

Według niego problemem było znalezienie przez ten czas wystarczającej liczby chętnych, którzy posłaliby dzieci do żłobka.

- W naszym mieście powstają żłobki prywatne, rodzice tych najmłodszych maluchów decydują się na przenoszenie dzieci do tych podmiotów prywatnych. Obecnie w Lubartowie funkcjonują trzy żłobki niepubliczne, w najbliższych dniach zostanie zarejestrowany kolejny, czwarty. Jeszcze w przyszłym roku



Tadeusz Małyska
zastępca burmistrza Lubartowa
Rodzice, gdy się dowiedzieli, że powstają żłobki prywatne, zaczęli zabierać dzieci z Przedszkola nr 4

powstaną trzy żłobki niepubliczne - mówi Tadeusz Małyska. Te prywatne placówki zapewniają około 200 miejsc dla dzieci, a w Lubartowie rodzi się ich poniżej 200 rocznie.

W Przedszkolu nr 4 stworzono grupę dla najmłodszych dzieci.

- W momencie, kiedy podejmowaliśmy decyzję o rozwiązaniu umowy o realizacji projektu brakowało nam trzech maluchów - żeby utrzymać trwałość projektu, musimy mieć 25 podopiecznych, mamy 22 - mówi zastępca burmistrza. Prywatne placówki, które otrzymują dofinansowania zewnętrzne, oferują rodzicom w pierwszych latach swojego funkcjonowania usługi za darmo lub za niskimi opłatami. Natomiast rodzice w Przedszkolu nr 4 wnoszą czesne na poziomie 650 zł plus koszty żywienia.

- Musimy mówić o kwotach w granicach 750 zł. Stajemy się niekonkurencyjni. Rodzice, gdy się dowiedzieli, że powstają żłobki prywatne, zaczęli zabierać dzieci z Przedszkola nr 4 i pojawiły się pierwsze sygnały, że nie będziemy w stanie zachować ciągłości projektu - mówi zastępca burmistrza.

Znaczne koszty dla miasta wiązałyby się z tym, że w przypadku utworzenia żłobka należałoby powołać nową jednostkę samorządową. Trzeba byłoby zatrudnić dyrektora (mogłaby nim być wicedyrektor Przedszkola nr 4, gdyby się zgodziła). Konieczne byłoby utworzenie oddzielnej księgowości, zatrudnienie opieki i pomocy kuchennej (po pół etatu). Te koszty zatrudnienia Tadeusz Małyska ocenia na minimum 64 tys. zł rocznie.

Oddamy, ale zaoszczędzimy

Zastępca burmistrza oblicza, że dzięki rezygnacji z udziału w programie w ciągu pięciu lat miasto zaoszczędzi 2,2 mln zł. Stanie się tak m.in. dlatego, że rezygnując z tworzenia żłobka w Przedszkolu nr 4, miasto będzie mogło utworzyć tam 25 miejsc przedszkolnych. Dzięki temu zyska dotację. W planach jest stworzenie kolejnych 25 miejsc, co pozwoli na uzyskanie dodatkowej dotacji. A dzięki temu, że miasto utworzy miejsca w przedszkolu, zmniejszy się wysokość dotacji, jaką miasto płaci przedszkolom prywatnym.

Miasto jednak nie rezygnuje całkowicie z utworzenia żłobka. Miałyby od się znaleźć w budynku przy ul. Reja 14.

- Szukamy partnera strategicznego, który pod patronatem miasta prowadziłby żłobek. Taki partner musiałby wyasygnować środki na remont wnętrza tego budynku. To jest ogromny budynek, tam nie byłoby 30 dzieci, ale dwa razy po 30. W tych warunkach nieracjonalne by-

łoby kontynuowanie programu Maluch + byłoby nieracjonalne - twierdzi zastępca burmistrza.

Zostały laptopy i gadżety

Radny Tomasiak w swojej krytyce miasta pod rządami burmistrza Pańnika wytknął także, że SP 3 musiała zwrócić środki unijne

- Jeśli chodzi o projekt „Lubartów w sieci” realizowany przez SP 3, bo miasto scedowało ten projekt na ręce dyrektora Bobera, rzeczywiście oddaliśmy środki. Były oddane już na początku mojej kadencji. To była kwota ok. 150 tys. zł. Projekt „Lubartów w sieci” został źle rozliczony. Sprawa jest w toku, zajmuje się nią prokuratura. Jeszcze długo będzie wyjaśniana, ponieważ jest wielowątkowa. Dostałem tę sprawę „w spadku” po poprzedniku. Zajmując się tym przypadkiem, nie miałem innego wyjścia, niż zwrócić się do prokuratury. Zostały nam laptopy w ilości 24 sztuk. Służą szkole nr 3. zostały drobne gadżety reklamowe - mówi Tadeusz Małyska.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Choinki świąteczne



Choinki u Pawła

**Majdan Kozłowiecki 33
21-100 Lubartów**

W ofercie:
świerk pospolity
świerk srebrny
świerk serbski



"Choinki u Pawła"

Przystępne ceny!

**Ze względu na COVID
wspieramy lokalnych
producentów.**

691 618 295 • 81 855 51 21

Zapraszam również do kupna sadzonek

Zaprosili radną na odebranie wyróżnienia i zaproszenie nagle odwołano.

Radna: Czy to przez mój udział w proteście kobiet?

- Byłam zaproszona na wręczenie wyróżnień od marszałka województwa lubelskiego - mówi radna Ewa Grabek. Dzień przed wręczeniem okazało się, że... nie ma jej na liście uhonorowanych. - Czy to za to, że brałam udział w proteście kobiet - zastanawia się.

Z okazji trzydziestolecia samorządu marszałek województwa lubelskiego postanowił wyróżnić zasłużonych, od wielu lat działających w samorządzie. Burmistrz Krzysztof Paśnik wskazał do wyróżnienia pięcioro radnych, byłych i obecnych. To Andrzej Zieliński, Ryszard Borowicz, Jerzy Tracz, Jan Ściśel i Ewa Grabek.

- Wskazane osoby to radni Rady Miasta Lubartów, którzy przez wiele lat, niekiedy od początku istnienia samorządu w Polsce służyli lokalnej społeczności. Pełnili swoje funkcje przez minimum pięć kadencji. To osoby cieszące się dużym zaufaniem społecznym, mające swój wkład w rozwój społeczno-gospodarczy miasta - odpowiedział rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki na pytanie o kryteria, jakimi się kierowano przygotowując wniosek o wyróżnienie samorządowców.

Radna nie dostała nawet grawertonu

Uroczystość wręczenia wyróżnień odbyła się 25 listopada

w lubartowskim Urzędzie Miasta. Przyjechał członek Zarządu Województwa Lubelskiego Sebastian Trojak. Andrzej Zieliński, zasiadający w Radzie Miasta od 1990 r., obecnie wiceprzewodniczący rady, został odznaczony Honorową Odznaką „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”. To najwyższe odznaczenie przyznawane przez Zarząd Województwa Lubelskiego. Marszałek z własnej inicjatywy przyznał pamiątkowe Medale Województwa Lubelskiego dwóm kolejnym samorządowcom - Antoniemu Czopowi (były zastępca burmistrza Lubartowa i przewodniczący Rady Miasta z PiS) i Jackowi Krzysztofowi Świętońskiemu (wiceburmistrz Lubartowa z PO).

- Dla pozostałych wniosków Komisja zaproponowała grawertony okolicznościowe, których przyznanie jest kwestią uznaniową Zarządu Województwa Lubelskiego - informuje „Wspólnotę” rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Remigiusz Małecki. Jednak nie wszyscy zgłoszeni przez burmistrza te grawertony otrzymali. Dostali je Jan Ściśel, Jerzy Tracz i Ryszard Borowicz. Jedyną kobietą wśród nich, radna Ewa Grabek, nie dostała nic - mimo że kilka miesięcy wcześniej została przez burmistrza zgłoszona, a jeszcze kilka dni przed uroczystością zaproszono ją do Urzędu Miasta na spotkanie z wicemarszałkiem.

Dzień przed wręczeniem wyróżnień sytuacja nagle się zmieniła: okazało się, że nie ma jej na liście uhonorowanych przez Urząd Marszałkowski.



Najwyższe odznaczenie przyznawane przez marszałka województwa dostał Andrzej Zieliński

Zaproszenie na uroczystość odwołane

- W czerwcu byłam poinformowana, że burmistrz chce mnie przedstawić do wyróżnienia przez marszałka województwa z okazji trzydziestolecia samorządu. Zgłosił mnie jako radną już piątą kadencję zasiadającą w Radzie Miasta. Dostałam e-maila w tej sprawie, do wniosku burmistrza był dołączony mój życiorys, dostałam go do wglądu, czy wszystko się zgadza. Tydzień przed uroczystością dostałam telefon, że 25 listopada mam przyjść do Urzędu Miasta o 14.30, żeby odebrać wyróżnienie - mówi radna. Samorządowców miał uhonorować przedstawiciel marszałka. - Jednak dzień przed uroczystością, 24 listopada około godziny 16, miałam kolejny telefon z Urzędu Miasta. Dowiedziałem się, że marszałek nie wyraził zgody na wyróżnienie mnie. Nie było żadnego wyja-

śnienia, dlaczego najpierw byłam zaproszona na uroczystość, a potem to zaproszenie odwołano. To nie była pomyłka co do mojej osoby, te grawertony na pewno były przygotowane już wcześniej. Decyzja marszałka musiała być podjęta przed uroczystością. Rozmawiałam z burmistrzem o tym, co się stało, sam był tym zdziwiony, bo został postawiony w trudnej sytuacji. Być może powodem takiej decyzji była moja aktywność, brałam udział w demonstracjach kobiet, i moje wypowiedzi dla „Wspólnoty”. Nie spotkałam się jeszcze nigdy z taką sytuacją - komentuje radna Grabek.

Radna demonstrowała przeciw wyrokowi TK

W październiku radna uczestniczyła w demonstracjach przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji.



Członek Zarządu Województwa Sebastian Trojak wręczył wyróżnienie m.in. Antoniemu Czopowi. Marszałek przyznał mu je z własnej inicjatywy



Ewa Grabek Być może powodem takiej decyzji była moja aktywność - brałam udział w demonstracjach kobiet

- Mam dość nieodpowiedzialnej władzy jako radna, jako kobieta, jako matka, czuję sprzeciw wobec nieodpowiedzialnej polityki rządu. Kompromis aborcji, który został wywalczony i obowiązywał do tej pory, powinien zostać utrzymany - mówiła wtedy „Wspólnocie”.

Dlaczego radna została najpierw zaproszona na uroczystość, a potem zaproszenie odwołano, zapytaliśmy rzecznika Urzędu Marszałkowskiego. W piątek, 27 listopada, udzielił odpowiedzi, która niczego nie wyjaśniała. W e-mailu napisał tylko tyle, że honorową odznakę otrzymał Andrzej Zieliński, a pozostali zgłoszeni - grawer-

tony.

„Zaznaczam, że samo zgłoszenie kandydatów do Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego” nie oznacza jej przyznania” - napisał, a do pytania o sprawę zaproszenia radnej Grabek nie odniósł się. Gdy w rozmowie telefonicznej poprosiliśmy o wyjaśnienie sprawy - początkowego umieszczenia radnej Grabek wśród uhonorowanych, a potem odwołania tego, powiedział, że prawdopodobnie była to pomyłka pracowników Urzędu Marszałkowskiego przygotowujących listę uhonorowanych osób.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Spółdzielnia Mieszkaniowa
SM LUBARTÓW
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

Ogłoszenie o przetargu!!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie ul. Cicha 6 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu na wykonanie budynku mieszkalnego wielorodzinnego z lokalami usługowymi w parterze przy ul. Cichej w Lubartowie dz. nr 196/40.

Zamówienie udzielane w trybie przetargu nieograniczonego prowadzone w oparciu o Regulamin zlecania usług i dostaw obcym wykonawcom w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Wszelkie informacje na temat przetargu zamieszczone są na stronie internetowej

www.smlubartow.pl – zakładka przetargi – roboty budowlane.

Termin składania ofert upływa w dniu 03.12.2020r. o godz. 11:00.

www.smlubartow.pl

Panu Jarosławowi Dobrzyńskiemu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składają:

Wójt oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Pani Zofii Budzyńskiej
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Syna

składają:

Wójt oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

W piątek Barbórka - w cieniu koronawirusa i dekarbonizacji

Górnicy z barbórkowym, kopalnia ze stratą. Nawet kufel z górnikiem i napisem COVID-19

Bogdanka wypłaca nagrody barbórkowe. Jak nam potwierdził prezes Wasil, miały wpłynąć na konta górników wczoraj, 30 listopada. Nie będzie wręczania medali, kordzików i kryk ani tradycyjnej uroczystości w cechowni. Nie tylko tym tegoroczna barbórka różni się od poprzednich.

Rok temu wicepremier Jacek Sasin mówił zebranim w cechowni górnikom: - Polski węgiel i górnictwo mają przyszłość. Nie musimy dziś mówić, że to gałąź gospodarki, która ma nieuchronnie zmierzać do końca (...). Nie przyjmujemy do wiadomości, (...) że czas węgla minął, że musimy dziś w Europie całkowicie odejść od gospodarki węglowej.

Dziś Bogdanka walczy z COVID-em. Zaraportowała, że w III kwartale zaliczyła stratę. Co do górnictwa, rząd ustala terminy zamykania kopalń.

Bogdanka ze stratą

W ub. czwartek Lubelski Węgiel przedstawił swoje wyniki finansowe w III kwartale br. Kopalnia odnotowała stratę wysokości 1,8 mln zł, wobec 66 mln zł zysku w tym samym okresie rok wcześniej. W porównaniu z ub. rokiem zysk operacyjny spadł o 84, a zysk netto o prawie 87 procent. Szczegóły - w ramce obok.

- To rezultat zmniejszonej sprzedaży spowodowanej sytuacją związaną z COVID oraz problemami technicznymi i geologicznymi - tłumaczy Artur Wasil, prezes LWB. - Po okresie spowolnienia procesów gospodarczych w pierwszym półroczu nastąpiła normalizacja po stronie popytu na węgiel energetyczny i powrót do poziomów sprzedaży notowanych w poprzednich latach. Po konieczności ograniczenia ciągłości pracy na ścianach wydobywczych

spotkali się z problemem przyrostu ciśnienia deformacyjnego, co we wrześniu doprowadziło do czasowego ograniczenia funkcjonalności wyrobisk przyścianowych, a tym samym i postępu ściany.

Prezes dodaje, że to zdarzenia normalne dla działalności górniczej i mają one charakter przejściowy.

Barbórka w kieszeni

Nagrodę barbórkową gwarantuje górnikom zapis w układzie zbiorowym pracy, gdzie stoi, że powinna wpłynąć na ich konta do 4 grudnia.

To średnia liczona od listopada do października i uwzględniająca deputat węglowy. Jej wysokość wyliczana jest indywidualnie. Jak mówią związkowcy, wysokość barbórkowego może być zróżnicowana, bo mamy do czynienia z rokiem covidowym oraz zmieniającym się wydobyciem, a więc i obłożeniem pracowników.

Co roku podczas Barbórki najbardziej zasłużonym pracownikom wręczono medale, odznaczenia, nadawano oficjalnie stopnie górnicze.

- Różne były Barbórki, ale takiej bez odznaczeń dla pracowników, z perspektywy 30 lat mojej pracy, nie pamiętam - przyznaje Antoni Pasieczny, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Bogdancie. - Mamy jednak od zarządu kopalni zapewnienie, że wszystkie odznaczenia o jakie zarząd wystąpił dla pracowników LWB będą wręczone, tylko w późniejszym, bezpiecznym terminie, gdy skończy się pandemia.

Nie ma biegu, są kufle z COVID-em

Koronawirus odwołał także XIV Ogólnopolski Bieg Barbórkowy Solidarności.

Przypomnijmy, że w ub. roku na starcie tych zawodów - coraz popularniejszych wśród biegaczy



i biegaczy z naszej okolicy i całej Polski - stanęło grubo ponad dwieście osób. Do przebiegnięcia miały tradycyjną już trasę, którą liczyła 12,4 km i prowadziła z Bogdanki obok pól wydobywczych Nadrybie i Stefanów z powrotem na metę przy kopalni w Bogdancie.

Odwołane zostały także biesia-

dy i karczmy piwne, które co roku organizowały wszystkie cztery organizacje związkowe działające w kopalni. Górnikom na pocieszenie pozostały okolicznościowe kufle, które wykupić mogli na pamiątkę w siedzibach związków.

Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący Związku Zawodowego Górników ma w swojej kolekcji ok. 100 takich kufli: - Każdy organizator imprez okołobarbórkowych przygotowywał swój kufel, w niepowtarzalnym wzorze. Nasz kufel ma w tym roku naklejkę ze zdjęciem



Antoni Pasieczny
przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Bogdancie
- Różne były Barbórki, ale takiej bez odznaczeń dla pracowników, z perspektywy 30 lat mojej pracy, nie pamiętam

W BOGDANCE PO 3 KWARTAŁACH BR.:

- * przychody wyniosły 1 353 mln zł (spadek o 16,8 proc.), EBITDA - 317,6 mln zł (spadek o 48 proc.), zysk operacyjny - 50,7 mln zł (spadek o 84 proc.), zysk netto - 34,8 mln zł (spadek o 86,8 proc.);
- * wykonano 19,7 km wyrobisk korytarzowych, z czego 6,6 km w samym III kwartale;
- * wyprodukowano 5,5 mln t węgla, co oznacza spadek o 22 proc. rok do roku (w III kwartale - 1,8 mln t);
- * sprzedano 5,7 mln t węgla - średni uzysk na koniec września to 64,5 proc. wobec 65 przed rokiem; w III kwartale to 60,2 proc. wobec 64,6 rok temu;
- * Bogdanka utrzymała swoją pozycję rynkową - 27 proc. udział w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej (ok. 85 proc. sprzedała do spółek Enea Wytwarzanie i Enea Elektrownia Połaniec);
- * wydała na inwestycje blisko 495,9 mln zł. Najwięcej, bo ponad 223,5 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

górnika zamysłonego nad kuflem piwa z podpisem COVID-19.

Taki sam napis figuruje na wieczku kufła NSZZ „Solidarność”.

- To byłaby nasza 24. karczma piwna - wylicza Antoni Pasieczny, przewodniczący „Solidarności”. - Tegoroczne kufle cieszą się dużym wzięciem. Musieliśmy zamówić kolejną dostawę.

U Barbary i w archikatedrze

W piątek, 4 grudnia, obchody Barbórki w LWB ograniczą się do dwóch mszy zamówionych

w kościele św. Barbary w Łęcznej i w Archikatedrze Lubelskiej.

O godz. 10 w kościele św. Barbary we mszy wezmą udział poczty sztandarowe związków zawodowych. Poczet Lubelskiego Węgla pojedzie na tę samą godzinę do katedry, na mszę, na którą zaproszonych ma być ok. 80 osób. Łęczyńska parafia pomieści ma ok. stu górników. Obie msze transmitowane będą w internecie.

Jolanta Chwałczyk



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
magazynier	Lubartów	PU Allbud	od 1300 zł, umowa o pracę
kierowca - dostawca (kraje UE)	Klementynów	kontakt przez PUP	od 1400 zł, umowa o pracę
pomocnik piekarza	Starościn	kontakt przez PUP	od 2800, umowa o pracę
pracownik fizyczny magazynu chłodni	Lubartów	Agrolubartów sp. z o. o.	od 2600, umowa zlecenie
robotnik budowlany	Skrobow	Firma Remontowo-Budowlana Ikar Anna Piliszko	od 4000 zł, umowa o pracę
pozostali masarze, robotnicy w przetwórstwie ryb i pokrewni	Ostrów Lubelski	Masarnia z Ubojnią Tadeusz Harasim	od 2600, umowa o pracę
sprzedawca	Kock	Zakład Piekarniczy s.c. Szczepaniak	od 1300 zł, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
sprzedawca telefoniczny usług firmy	Świerszczów-Kolonia	kontakt przez PUP	od 2800 zł, umowa o pracę
pracownik ochrony	Stefanów	Arma sp. z o. o.	od 2600 zł + dodatek za pracę w nocy
kierowca samochodu dostawczego	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
fryzjer (1/2 lub pełny etat)	Łęczna	Sekrety Piękna - Karolina Porębska	od 1300 zł, umowa o pracę
nauczyciel wspomagający (15 godz. tyg.)	Puchaczów	Zespół Szkół w Puchaczowie	od 2500 zł, umowa o pracę
cieśla szalunkowy	Jawidz	ADP Konstrukcje Adam Piłat	od 5500 zł, umowa o pracę
monter instalacji sanitarnych	Trębaczów	Usługi Instalacyjno-Budowlane Sylmont Zieliński Sylwester	2600-4000 zł, umowa o pracę

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Podsumowanie konkursu Eko Senior

Szanowni Seniorzy

To już ostatnia relacja podsumowująca nasz projekt pt. „Eko Senior”. Wszystkie redakcje i ja osobiście tak zżyliśmy się z cotygodniowymi informacjami o Państwa działaniach, pełnych pozytywnej energii, radości, że trudno pisać i myśleć, że to już ostatnie podsumowanie. Wszystkie Wasze projekty mocno wpisały się w charakter konkursu. Poruszyły nasze serca i zainspirowały. Kapituła miała trudne zadanie aby wyłonić Laureatów. Byliśmy jednomyślni, że choć Laureatów jest trzech, to zwycięzcami są Wszyscy. Ale jak każde wydarzenie

i to przeminęło, nie mniej jednak zainspirowało nas – redakcje do dalszych działań i współpracy z Seniorami. Już dzisiaj zapraszam Wszystkich bardzo serdecznie do udziału w kolejnych projektach, które planujemy na nowy 2021 rok. Zapraszam tym goręcej, że warto inspirować, uczyć, bawić i pokazywać, że działając w grupie z innymi rodzą się wspaniałe pomysły a czas mija w radości i dobrej atmosferze. Dziękuję raz jeszcze Wszystkim uczestnikom konkursu i Patronowi Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Anna Mokrzycka

Uczestnicy konkursu „Eko Senior”

- Uniwersytet Trzeciego Wieku z Opola Lubelskiego
- Koło Nr 3 Emerytów Rencistów i Inwalidów z Baranowa
- Seniorzy działający przy PCK w Lubartowie
- Klub Seniora działający przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie
- Towarzystwo Przyjaciół Michowa
- Klub Seniorów z Puław
- Koło Gospodyń Wiejskich w Kolechowicach
- Koło Gospodyń Wiejskich w Katarzynie
- Seniorzy z Dziennego Domu Senior+ w Bogdanie
- Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” z Celejowa



Wszyscy są zwycięzcami!



Kobiety w ciąży zakażone koronawirusem znajdą pomoc w 7 szpitalach

W ciąży dowiedziała się, że jest zakażona. Problem z badaniami

POWIAT ŁUKOWSKI:

„Spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie, aby umówić na wizytę żonę w ciąży zakażoną koronawirusem. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie” – napisał do nas pan Jarosław z Łukowa.

Młode małżeństwo przeżyło ciężkie chwile, kiedy kilka tygodni temu okazało się, że trzeba regularnie kontrolować bicie serca nie-narodzonego maluszka. Do tego przyszła matka dowiedziała się, że jest zarażona koronawirusem.

Szybki test

- Moja żona była w 29 tygodniu ciąży na KTG, na którym wykazało, że rytm bicia serca u dziecka jest wyższy niż powinien. Lekarz zalecił KTG na następny dzień, aby skontrolować sytuację. Żona stawiała się na wskazaną godzinę do szpitala, ale zaznaczyła, że ma katar, więc zrobiono szybki test antygenowy na obecność wirusa, który wyszedł dodatnio – opowiada mąż kobiety.

Ciężarna dostała informację, że w takim przypadku, w szpi-

tu w Łukowie, KTG nie zostanie wykonane. Odesłano ją po skierowanie do lekarza rodzinnego na wymazowe badania na obecność wirusa. Lekarz rodzinny wystawił skierowanie.

Do Siedlec

Małżonkowie, zaniepokojeni, czy z dzieckiem i jego sercem jest wszystko w porządku, szukali szpitala, gdzie zrobią żonie KTG.

- Dodzwoniliśmy się do szpitala miejskiego w Siedlcach, gdzie powiedzieli, że jak chcemy, to możemy na takie badanie przyjechać, bo nie ma jeszcze dokładnego wyniku, więc pani nas przyjmie i tak zrobiliśmy. Żonie polecono w następnym tygodniu ponownie zrobić kontrolne KTG – mówi pan Jarosław.

Pojechali do Siedlec. Tam zrobiono im badanie.

Pozytywny wynik

Pani Ola w sobotę, 14 listopada, miała zrobiony wymaz w punkcie w Łukowie, w poniedziałek dowiedziała się, że ma ponownie pozytywny wynik i zaraziła się koronawirusem.

Wtedy pan Jarosław zaczął poszukiwania szpitala, w którym pani Oli wykonają ponowne badanie KTG.

„17 listopada spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie lubelskim, aby umówić żonę na wizytę. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie.

Zdenerwowany, postanowiłem zadzwonić na infolinię NFZ, zapytać, gdzie żona może się kierować na takie badanie, ale nikt nie był w stanie udzielić mi informacji” - relacjonuje Czytelnik.

Warszawa przyjmie albo Tomaszów...

Przez cały dzień nie udało mu się dodzwonić do Wojewódzkiego Oddziału NFZ w Lublinie. Kontaktował się z Ministerstwem Zdrowia, licząc, że może tam ktoś udzieli mu pomocy. Bezskutecznie.

„Dopiero w szpitalu w Warszawie na ul. Wołoskiej (110 km) powiedzieli, że żona może przyjechać na ktg, lub jak mamy bliżej to do Tomaszowa Lubelskiego (240 km), lub w Mińsku Mazowieckim też powinno się udać. Ale nie zmienia to faktu że w woj. lubelskim nie ma możliwości zrobienia takiego badania, jeśli ciężarna ma dodatni wynik na covid” – podsumował Czytelnik.

WYZNACZONE SZPITALA DLA CIĘŻARNYCH CHORYCH

WYKAZ SZPITALI ŚWIADCZĄCYCH POMOC MEDYCZNĄ DLA KOBIET W CIĄŻY ZAKAŻONYCH WIRUSEM SARS-COV-2

Nazwa świadczeniodawcy	Adres	Numer telefonu
1. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W ZAMOŚCIU	22-400 Zamość al. Jana Pawła II 10	(84) 677 34 71
2. WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W BIAŁEJ PODLASKIEJ	21-500 Biała Podlaska ul. Terebelska 57-65	W dni robocze od 8.00 do 15.00 poradnia: (83) 414 74 88 lub (83) 414 74 90 W pozostałych godzinach gabinet lekarski oddziału ginekologiczno-położniczego: (83) 414 74 66
3. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W ŁUKOWIE	21-400 Łuków ul. Dr. A. Rogalińskiego 3	(25) 798 20 00-9 wew. 278
4. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. JANA BOŻEGO W LUBLINIE	20-089 Lublin ul. M. Biernackiego 9	Całodobowa możliwość kontaktu telefonicznego i uzyskanie konsultacji Koordynatorów KOC pod numerami: 500 666 762, 500 666 807, 500 666 903, 500 667 326, 500 667 209, 605 903 358
5. SAMODZIELNY PUBLICZNY WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W CHEŁMIE	22-100 Chełm ul. Ceramiczna 1	(82) 562 31 31, (82) 562 31 32
6. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W PUŁAWACH	24-100 Puławy ul. J. Bema 1	Oddział Ginekologii: (81) 450 21 17 Oddział położniczy: (81) 450 21 68
7. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBARTOWIE	21-100 Lubartów ul. Cicha 14	(81) 855 20 41 wew. 238

NA COVID!

Problem, jaki napotkali łukowianie, zgłosiliśmy do Agnieszki Strzępki, rzecznika wojewody lubelskiego.

Poprosiliśmy, ją aby ustaliła i podała informacje dla ciężarnych kobiet zakażonych koronawirusem: gdzie mają kierować się w naszym

województwie w razie problemów z przebiegiem ciąży i niepokoju o dziecko.

W piątek, 27 listopada, rzecznik wojewody napisała do nas, że na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie został opublikowany wykaz szpitali z województwa lubelskiego, w których

kobieta w ciąży, zakażona wirusem SARS-CoV-2 może uzyskać pomoc medyczną: porady, wizyty, badania.

Podajemy te szpitale, adresy i telefony w tabeli.

mo

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci dopiero w dniach 9-10 grudnia

Poślizg szpitala tymczasowego w Lublinie

Nie na przełomie listopada i grudnia, ale najprawdopodobniej tydzień później gotowy do działania będzie szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19, który powstaje w Targach Lublin. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny - podkreśla Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jeszcze nie postawili zbiorników na tlen

W budynku Targów Lublin przy ul. Dworcowej w Lublinie (w sąsiedztwie Parku Ludowego) powstaje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Jednostka, która docelowo podlegać będzie pod Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny w Lublinie, ma odciążać inne placówki w województwie. Według pierwotnych zapowiedzi szpital tymczasowy miał być gotowy do funkcjonowania na przełomie listopada i grudnia, czyli na początku naj-

bliższego tygodnia. Tak jednak się nie stanie.

- Prace są zrealizowane w zdecydowanej większości, brakuje jeszcze części wyposażenia medycznego. Jest poślizg w dacie instalacji zbiorników tlenu, one miały być zamontowane w kończącym się tygodniu. Dostarczone zostaną w poniedziałek, a ich montowanie i napełnianie zaplanowano na wtorek i środę. Później będzie jeszcze próba działania instalacji tlenowych - powiedział w piątek Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny. Wykonane to zostanie wolniej, a bezpieczniej i dokładniej. Definitywne zamknięcie procesu to początek tygodnia po 6 grudnia - dodał wojewoda.

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia.

Zaczną od czterdziestu łóżek

Szpital tymczasowy w Targach



Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia

Lublin będzie liczył 450 łóżek, w tym 80 respiratorowych. Swoje funkcjonowanie zaczną jednak od znacznie skromniejszej gotowości bojowej.

- Najpierw będzie to 40 łóżek na oddziale covidowym i dziesięć łóżek respiratorowych - zaznacza wojewoda. Pacjentami szpitala tymcza-

sowego przy ul. Dworcowej będą chorzy na COVID-19, którzy wymagają opieki szpitalnej, ale nie zmagają się z najcięższym stadium choroby.

- Będzie przeznaczony dla osób, u których można zastosować leczenie, które nie dopuści do ostrego stanu choroby. Zo-

stanie uruchomiony, by wycofywać łóżka zakażone z innych szpitali. Dzięki temu poszerzona zostanie baza łóżek dla niezakażonych oraz pacjentów wymagających hospitalizacji po przejściu COVID-19, ale już niezakażonych - wyjaśnia Lech Sprawka.

Pół tysiąca buforu

Tymczasem w woj. lubelskim aktualnie powoli spada liczba chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. Jeszcze w środę (25 listopada), w szpitalach w regionie było zajętych 1513 łóżek zakaźnych, dzień później już 1494, a w piątek 1476. W przypadku łóżek respiratorowych zajętych w środę było 139, w czwartek 141, a w piątek 136.

- Mamy obecnie przygotowane 2084 łóżka dla zakażonych, od poniedziałku będziemy zmniejszać tę liczbę, ale w sposób bezpieczny. Jeśli zmieni się trend i zaczną wzrastać liczba zakażeń, będziemy mieć bufor. Hospitalizowanych dziś mamy około 1,5 tys., więc pozostaje bufor około 500 łóżek. Przez to nastąpi odblokowanie łóżek na potrzeby niezakażonych oraz dla tych, którzy przeszli zakażenie, ale mają powikłania po COVID-19. Będziemy mogli im zapewnić dalszy proces leczenia i rehabilitacji - podkreśla wojewoda.

Dominik Smagała

Pielęgniarka z pierwszej linii walki z koronawirusem: Nikt z kadry nie „spanikował” i nie przeszedł na inny oddział

BIAŁA PODLASKA: Stres związany obawami przed pracą jest mniejszy niż podczas pierwszej fali pandemii, kiedy o chorobie mniej wiedziano. - Niepokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - mówi Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka i bohaterka spotu o pracy białskiego szpitala.

Janina Dziedzic-Płanda to pielęgniarka oddziałowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Występuje w spocie Urzędu Marszałkowskiego, który ukazuje codzienną pracę na oddziale covidowym. Bo właśnie pani Janina opiekuje się pacjentami zakażonymi koronawirusem. W białskim szpitalu pracuje od grudnia 1989 roku, a jako pielęgniarka oddziałowa wtyzjopolmologii od grudnia 2002 roku.

Ciężka praca

Jak mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” praca z zakażonymi pacjentami jest nieco trudniejsza niż praca przed epidemią, na przykład na oddziale pulmonologii.



Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka oddziałowa na co dzień opiekuje się pacjentami z koronawirusem. Tłumaczy, że praca z zakażonymi jest nieco trudniejsza niż normalna, codzienna praca sprzed okresu pandemii

- Związane jest to z tym, że mamy trudniejsze warunki. Chodzi o to, że musimy pracować w kombinezonach maskach i przyłbicach. Są to dodatkowe elementy, które utrudniają nam funkcjonowanie. W tych strojach jest gorąco, mamy też ograniczone ruchy i widoczność. Poza tym pacjent nas tak naprawdę nie widzi, widzi tylko postać i oczy - mówi.

I dodaje: „To dla pacjenta może być czasem stresujące, bardziej niż w normalnych warunkach, kiedy widzi twarz i może z nami bezpośrednio porozmawiać”

Pielęgniarka przyznaje, że należy pamiętać o tym, że ryzyko zakażenia koronawirusem jest znacznie większe, kiedy pracuje się z zakażonymi pacjentami. Muszą być więc stosowane dodatkowe środki ostrożności.

Kontakt z pacjentami

Jeśli pacjent jest na tyle w dobrym stanie, że może rozmawiać i porozumiewać się, pracownicy medyczni kontaktują się z nim telefonicznie, by ograniczyć liczbę wejść do sali.

- Albo dzwoni pacjent, albo my dzwonimy i pytamy o samopoczucie. Pamiętamy o tym, że przechodząc z sali do sali, ryzyko przeniesienia zakażenia jest większe. Jeśli pacjent jest w ciężkim stanie, wtedy musimy do sali wchodzić częściej, obserwować go i sprawdzać jego parametry życiowe - dodaje pani Janina.

Dobre warunki

Jak przyznaje, warunki w szpitalu są bardzo dobre.

- Niektóre sale są wyposażone w przeszklenia, co też bardzo po-



Spot pokazuje nierzadko trudną pracę białskich służb medycznych w czasie pandemii koronawirusa

maga personelowi, bo widzimy pacjenta. Sale są małe, dwuosobowe i przy każdej sali jest łazienka. Każda sala wyposażona jest w instalację tlenową. Najtrudniejsze jest jednak to, że musimy pracować w kombinezonach i stosować wszystkie środki ostrożności - wyjaśnia.

Stres jest mniejszy

Zapytaliśmy, czy pani Janina nadal odczuwa stres związany z możliwością zakażenia się wirusem. Takiego stresu właściwie już nie ma.

- Na początku epidemii, w marcu/kwietniu, kiedy dużo mniej wiedzieliśmy o chorobie, o tym, jak się przenosi, praca była bardziej stresująca. W obecnym czasie poziom stresu jest znacznie mniejszy. Nie-

pokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - przyznaje.

Wzorowa kadra

Tłumaczy, że w białskim szpitalu jest bardzo dobra kadra medyczna.

- Nikt z kadry nie „spanikował” i nie przeszedł na inny oddział. Nawet kiedy proponowałam pielęgniarkom, które mają małe dzieci, żeby przeniosły się na inne oddziały, to one - po zastanowieniu powiedziały, że wolą pracować tutaj, gdzie wiedzą, z jakim zagrożeniem mają do czynienia. Ważne jest to, że w naszym oddziale jest wystarczająca ilość środków ochronnych, które pomagają w zapo-

Spot z udziałem pani Janiny nagrodzony!

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych „EnergiaCAMERIMAGE” jest największym i najbardziej znanym festiwalem poświęconym sztuce autorów zdjęć filmowych, który odbywa się co roku w Polsce.

Jury wybierało zwycięzców w dwóch kategoriach: najlepszy klip reklamowy o tematyce ogólnej z wykorzystaniem Funduszy Europejskich oraz najlepszy klip reklamujący wsparcie z wykorzystaniem Funduszy Europejskich na cele związane z przeciwdziałaniem epidemii covid.

Spot z województwa lubelskiego „Pandemia COVID-19 to fakt!” zwyciężył w drugiej kategorii.

bieganiu zakażeniom. Jestem bardzo zadowolona, że mam taki zespół - mówi pielęgniarka.

Dodaje, że według niej - Covid-19 będą musieli przechorować „prawie wszyscy”.

- Dopóki duża część społeczeństwa nie przechoruje, to epidemia będzie trwać. Jedni przechorują to cięższej, drudzy łagodniej, a pozostali bezobjawowo. Będą też osoby, które w ogóle nie zachorują, bo mogą mieć odporność indywidualną - wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

25 lat więzienia za podwójne morderstwo w Dobrosławowie

Taką karę wymierzył Sąd Okręgowy w Lublinie Siergiejowi S., za to, że w grudniu ubiegłego roku w Dobrosławowie zabił i okradł swoich dwóch współpracowników. Wyrok jest nieprawomocny.

Proces Ukraińca ruszył jesienią tego roku. Wyrok zapadł w miniony piątek 27 listopada. Jak informuje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, sąd skazał mężczyznę na karę 25 lat pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Jednak o warunkowe przedterminowe zwolnienie będzie mógł ubiegać się dopiero po 20 latach za kratkami. Na razie wyrok jest nieprawomocny, co oznacza, że zarówno



Podczas wrześniowej rozprawy Siergiej S. nie chciał odpowiadać na pytania. Twierdził, że ufa swojemu obrońcy

prokurator, jak i obrońca oskarżonego mogą złożyć odwołanie od wyroku.

Podwójne zabójstwo pod Puławami

Do makabrycznej zbrodni doszło w grudniu ub. roku w Dobrosławowie (gm. Puławy). Ofiarami byli dwaj obywatele Ukrainy, którzy razem z 38-latką pracowali w jednym z gospodarstw szkółkarskich. Tam też zostali znalezieni. Napastnik zadał im nożem po kilka ran kłutych, które okazały się śmiertelne. Już po pierwszych ustaleniach policji podejrzenie padło na Sierhija S. Choć szybko oddalił się z miejsca zbrodni, wkrótce został ujęty przez policję i usłyszał zarzut zabójstwa dwóch mężczyzn ze szczególnym okrucieństwem. Z ustale-

śledczych wynika, że zanim Sierhij S. sięgnął po nóż okradł kolegów. Obu ofiarom miał zadać łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm. Włamał się do pokoi Volodymyra B. oraz Petro P. i ukradł pieniądze w kwotach 1550 złotych i 900 złotych. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Trafił do aresztu, gdzie przebywał aż dotąd.

W czasie śledztwa mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. Podczas pierwszej rozprawy, na początku września nie chciał jednak niczego potwierdzić. Podkreślił jedynie, że nie ufa swojemu obrońcy.

Marta Pietroni

W Brzezinach do stacjonarnej nauki wrócili wszyscy uczniowie klas I-III

Niemal całe klasy chodzą do szkół. Znaleźli sposób na oświatowy lockdown Morawieckiego

Codziennie w budynku szkolnym na lekcje zjawiają się uczniowie m.in. z Łucki, Brzezin, Tarła. Nauczanie zdalne jest przedłużone co najmniej do 17 stycznia. - Prawo dopuszcza takie rozwiązanie - twierdzą dyrektorzy szkół.

Rodzice: nie mamy warunków do zdalnego nauczania

Od wtorku, 24 listopada, do szkoły uczęszczają dzieci z klasy 1b w Szkole Podstawowej w Łuccie (gm. Lubartów), ale dyrektor Andrzej Łukasiewicz rozważa już powrót kolejnej pierwszej klasy, tj. 1a. Chcieli tego sami rodzice, argumentując brakiem możliwości organizacji nauki zdalnej.

- „W związku z brakiem możliwości organizacji zajęć zdalnego nauczania w domu, zwracam się z prośbą o organizację zajęć dydaktycznych w szkole. Obecnie nie ma możliwości zorganizowania lekcji online o jednej godzinie dla wszystkich uczniów w związku z tym, że rodzice pracują w różnym czasie. Część dzieci pozostaje pod opieką dziadków, którzy nie są w stanie im pomóc w kształceniu na odległość” - argumentowali rodzice w oświadczeniach złożonych w szkole.

Okazało się, że przepisy wprowadzające zdalną naukę zawierają wyjątki, kiedy dzieci mogą uczyć się w szkole. „W przypadku braku możliwości realizacji zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w szkole - taki zapis



Krystyna Jędryszka

dyrektor SP w Brzezinach

Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu

Arkadiusz Greguła, dyrektor SP w Tarle
Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły

znalazł się w Rozporządzeniu MEN z 23 października br.

- Dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w formie stacjonarnej w szkole, jeżeli rodzice złożą oświadczenia o braku możliwości realizacji w miejscu zamieszkania zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość - informuje dyrektor Łukasiewicz.

Takie oświadczenia złożyli rodzice aż 14 dzieci z 16 dzieci uczęszczających do pierwszej klasy 1b. SP w Łuccie. Szkoła nie ma możliwości weryfikacji oświadczeń rodziców. Dzieci codziennie przychodzą już do szkoły.

- Pozostała dwójka dzieci z klasy 1b nie chodzi do szkoły, zgodnie z wolą rodziców. Za pośrednictwem nauczycieli otrzymują zdalnie materiały z zajęć przeprowadzanych danego dnia w szkole. Te dzieci uczą się w domu i takie rozwiązanie też jest możliwe. Rodzice nie wystąpili z podaniem o powrót dzieci do szkoły, ponieważ obawiają się zakażenia koronawirusem - utrzymuje dyrektor Łukasiewicz.

Decyzja o powrocie do nauki stacjonarnej leży w gestii dyrektora szkoły. Powinien tylko poinformować organ prowadzący, czyli samorząd, sanepid oraz kuratorium oświaty. Żadna z tych instytucji nie sprzeciwiła się powrotowi dzieci do szkoły.

Ogółem powrotu dziecka do szkoły w klasach 1-3 w Łuccie chce 40 rodziców, którzy oświadczają, że dziecko nie ma w domu warunków do zdalnej nauki.

Chcecie chodzić do szkoły?

Dzieci z pierwszej klasy w Łuccie, które wróciły do stacjonarnej nauki, uczą się w dużej przestronnej klasie, siedząc w bezpiecznej odległości. Wszystkie dzieci mają obowiązkowo nosić przyłbice, które w większym stopniu niż maseczki zapewniają swobodne oddychanie.

- Chcecie chodzić nadal do szkoły? - pyta dyrektor Łukasiewicz pierwszaków obecnych w piątek na zajęciach w szkole. - Tak, chcemy! - chóralnie odpowiadają dzieci.

Nauka stacjonarna ma obowiązywać na razie do świąt Bożego Narodzenia w grudniu, czyli jeszcze przez trzy tygodnie.

- Zgodziłem się na powrót pierwszaków do szkoły głównie dlatego, że te dzieci jeszcze nigdy nie uczestniczyły w zdalnym nauczaniu. Przyszły do szkoły we wrześniu, przez dwa miesiące nie zdążyły nawet dobrze nauczyć się czytać i pisać - twierdzi Andrzej Łukasiewicz. - W zasadzie to połowę szkoły albo 2/3 można by było przywrócić do nauczania stacjonarnej, biorąc pod uwagę ten punkt rozporządzenia. Jeżeli dyrektor szkoły ma obowiązek, to ma obowiązek!

100 procent uczniów 1-3 w Brzezinach!

W klasie pierwszej 12 uczniów, w drugiej - 6, w trzeciej - 5, tj. łącznie 23 dzieci chodzi do szkoły w Brzezinach. Rodzice uczniów klas 1-3, podobnie jak w Łuccie, zadeklarowali brak możliwości nauki na odległość w odniesieniu do swoich dzieci. Tu dzieci chodzą do szkoły od 16 listopada.

- Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu. Problemem niekiedy jest dostęp do internetu, nie wszyscy mają laptopy, czy mogą „porozsadzać” dzieci w różnych pokojach, w przypadku większej ilości dzieci uczących się w rodzinie - mówi dyrektor szkoły Krystyna Jędryszka. - Zajęcia odbywają się w komfortowych warunkach na terenie szkoły w każdej z trzech klas i to się sprawdza, rodzice są zadowoleni. Stosujemy dezynfekcję, ale dzieci

nie mają obowiązku przebywania na terenie szkoły w maseczkach, ponieważ rodzice nie wyrazili na to zgody.

Stacjonarne nauczanie jest prowadzone m.in. w gminie Niedźwiada, w szkołach w Tarle i w Pałeczniczy.

- Jeśli rodzice zgłaszają takie wnioski, to nie widzę przeciwwskazań, żeby takie zajęcia prowadzić - mówi wójt Marek Kubik.

W obu szkołach stacjonarnie uczą się dzieci z klas I-III.

- W tych klasach jest w sumie 21 uczniów. W klasie I jest 11 uczniów, w II - trzech i w III - siedmiu. Większość korzysta z nauczania stacjonarnej, tylko w kl. III są dwie osoby, które uczą się zdalnie - mówi dyrektor SP w Tarle, Arkadiusz Greguła.

W praktyce wygląda to tak, że uczniowie, który zostali w domach, widzą i słyszą swoją klasę i nauczycieli, są też widziani przez nich. Cała klasa przebywa w sali.

- Rodzice składali deklaracje, że nie są w stanie zorganizować dzieciom nauczania zdalnego. Chodzi o brak sprzętu, są sytuacje, kiedy np. dwoje starszych dzieci jest w szkole średniej, jedno w podstawowej, a w domu jest tylko jeden komputer. Wtedy jest to problem. Tarło jest położone w specyficznym miejscu, według informatyków jest to „dziura internetowa”. Kiedy np. jest mgła, są trudności w połączeniu - mówi dyrektor.

W przypadku zajęć stacjonarnych szkoła stara się zapewnić bezpieczeństwo uczniom, którzy na nie uczęszczają. - Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły - mówi dyrektor. Podobnie jest w przypadku pracowników, jeśli u kogoś wy-

Zdalna nauka ma zostać utrzymana do Bożego Narodzenia, po którym uczniów czeka tygodniowa przerwa świąteczna, przechodząca od razu w dwutygodniowe ferie zimowe. Oznacza to, że uczniowie nie wrócą do szkół przed końcem semestru.

stąpią niepokojące objawy, będą zorganizowane zastępstwa.

Podobnie wygląda sytuacja w szkole w Pałeczniczy.

- Nauka stacjonarna dotyczy uczniów klas I - III. Rodzice składają wnioski indywidualnie - mówi dyrektor Emilia Kowalska. Także w Pałeczniczy wnioski o nauczanie stacjonarne są motywowane niemożnością zorganizowania nauki zdalnej. Dyrektor Kowalska przyznaje, że tu też występuje problem z internetem.

- Jest problem z łączami, niedługo mamy mieć światłowody, co z pewnością poprawi sytuację - powiedziała dyrektor szkoły.

Z nauki stacjonarnej korzysta około 20 uczniów, dyrektor woli jednak nie podawać konkretnych liczb.

W Lubartowie taka nauka odbywa się w SP 3.

- Jest niewielka grupa uczniów, którzy przychodzą do szkoły, przebywają w salach, zachowując dystans i korzystają z komputerów należących do szkoły - mówi zastępca burmistrza Tadeusz Małyska.

Magdalena Sych, MK

Złodzieje wyczyścili im konta do zera

Dwaj mieszkańcy gminy Końskowola dali się nabrać oszustom. Jeden myślał, że dokona intratnej inwestycji, drugi, że dopłaca do zamówionej paczki.

Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek. - Mężczyzna chciał zainwestować pieniądze. Znalazł ogłoszenie w Internecie i nawiązał kontakt z osobą,

która przedstawiła się jako pośrednik w obrocie obcą walutą. Pośrednik ten, instruując 68-latkę, doprowadził do zainstalowania na jego laptopie programu umożliwiającego zdalny dostęp do komputera. Dzięki temu uzyskał dostęp także do internetowego konta bankowego 68-latkę, co wykorzystwał dokonując dwóch przelewów na zagraniczne konto - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Nie dalej, jak w poprzednim numerze Wspólnoty ostrzegaliśmy przed fałszywymi SMS-ami z prośbą o dopłatę za paczkę. W ten właśnie sposób został oszukany 37-latek. Mężczyzna otrzymał na swój telefon SMS z wiadomością, że ze względu na przekroczenie wymiarów zamówiona przez niego przesyłka nie może być dostarczona i potrzebna jest dopłata w wysokości 1,29 zł. Zamiast numeru telefonu w miejscu nadawcy widniał napis KURIER. Aby dopłacić

za paczkę, trzeba było kliknąć link w SMS-ie. Mieszkaniec gminy Końskowola tak zrobił i został przekierowany na stronę, która do złudzenia przypominała stronę internetową jego banku. 37-latek kilka razy próbował zalogować się na swoje konto, które jak się okazało, musieli przechwycić oszuści. Z jego konta zniknęło prawie 14 tys. zł.

Marta Pietroni

Wjechała w ogrodzenie i dostała mandat



W piątek 24-letnia kobieta zakończyła jazdę na ogrodzeniu jednej z posesji w Wąwolnicy. - Kobieta, jadąc w kierunku Nałęczowa, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i na fuku wypadła z jezdni, wjeżdżając w ogrodzenie - wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Za kierownicą hondy siedziała 24-letnia mieszkanka gminy Wąwolnica. Była trzeźwa. Została ukarana mandatem i punktami karnymi. Marta Pietroni

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju

Władze ograniczyły informacje o koronawirusie

Nie ma już raportów o ogniskach koronawirusa w regionie, nie wiadomo jakiej płci i w jakim wieku są ofiary COVID-19. Ilu jest ozdrowieńców, ile osób objętych jest kwarantanną - tego też nie wiemy. System informacji o pandemii koronawirusa został ograniczony i scentralizowany.

Mniej informacji

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie oraz Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie w codziennych raportach przekazywały stosunkowo szczegółowe dane dotyczące ognisk koronawirusa, ofiar COVID-19 czy liczby ozdrowieńców i osób objętych kwarantanną. To zmieniło się jednak na początku ub. tygodnia. Władze kraju postanowiły scentralizować system informacji o pandemii i zamieszczać je na jednej, ogólnokrajowej stronie internetowej. I przede wszystkim ograniczyć dostęp do danych.

- Nie mam dostępu do informa-

cji o ogniskach na terenie województwa - ucina Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy WSSE w Lublinie i odsyła do rządowej strony internetowej, choć... rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego właśnie do niej odesłał nas ws. danych o ogniskach.

- Skontaktuję się ze swojej strony z GIS i zapytam, czy sytuacja z informacjami o ogniskach jest tymczasowa, czy tak będzie już na stałe - zapewnił nas Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wzrost tylko w pow. opolskim

Tradycyjnie największy przyrost liczby zakażonych na naszych terenach odnotowano w Lublinie - 1118 nowych przypadków. To mniejszy, o 354, przyrost niż w ubiegłym tygodniu. Podobnie jak tydzień temu, oprócz stolicy województwa największe przyrosty nowych zakażeń pojawiły się w powiatach lubelskim (450), puławskim (290) i bialskim (288).

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju.

Miasto/powiat	Nowe zakażenia	Zgony (ostatnie 7 dni)
Lublin	1118	10
Pow. lubelski	450	2
Pow. puławski	290	7
Pow. łęczyński	129	4
Pow. łukowski	118	8
Pow. bialski	288	41
Biała Podlaska	238	17
Pow. lubartowski	200	10
Pow. radzyński	47	5
Pow. opolski	164	3
Pow. parczewski	71	5

W poniedziałek Ministerstwo Zdrowia informowało o 5,7 tys. nowych przypadków, podczas gdy w ub. tygodniu statystyka nowych zakażeń w Polsce oscylowała w granicach kilkunastu tysięcy.

Najwięcej zgonów w bialskim

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z COVID-19,

było 836, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 948 - na przestrzeni tygodnia zmarło 112 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 222, wcześniej 175). Znowu największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 na naszych terenach odnotowano w powiecie bialskim oraz w samej Białej Podlaskiej. Zmarło tam znacznie więcej pacjentów niż w Lublinie.

Dominik Smagała

Powstanie gigantyczny cmentarz w Lublinie

Cmentarz powstanie na Sławinie u zbiegu ulic Zelwerowicza i Bohaterów Września, i będzie większy niż ten na Majdanku. Zajmie ok. 50 ha, co oznacza, że będzie największym w Lublinie.

- Możliwości lokalizacji na tym obszarze cmentarza komunalnego potwierdziła opracowana dokumentacja hydrogeologiczna oraz Wstępna Koncepcja Programowo-Przestrzenna - informuje Monika Głazik z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Dla tego terenu opracowany jest projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzenne-

go, który przechodzi procedurę formalno-prawną i jest przed drugim wyłożeniem do publicznego wglądu. Realizację całej inwestycji umożliwi dopiero wejście w życie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, jako aktu prawa miejscowego.

Na cmentarzu będzie miejsce na ok. 120 tys. pochówków, które mają zaspokoić potrzeby całego Lublina na ok. 55 lat. Na terenie cmentarza powstaną też m.in. domy pogrzebowe, kaplice wyposażone w katakumby i kolumbaria. Oprócz tego, zostaną wyznaczone parkingi na ok. 1,2 tys. miejsc postojowych.

Joanna Niecko

Covid. Nieco mniej zachorowań, ale dużo zgonów

Powiat bialski bije dzienne rekordy zgonów. Od wtorku do poniedziałku pojawiło się tam aż 288 nowych zakażeń. W pow. radzyńskim 30 listopada nie odnotowano ani jednego zakażenia, zmarła jedna osoba. W pow. parczewskim zmarło 5 osób, ciężko zachorował starosta.

W ostatniego tygodnia w pow. bialskim ziemskim zmarły aż 42 osoby (w tym 14 z powodu tylko samego COVID-19). W poniedziałek, wg. Ministerstwa Zdrowia, właśnie w tym powiecie było najwięcej w województwie ofiar COVID-19 wraz z chorobami współistniejącymi, bo aż 8.

W samej Białej Podlaskiej od wtorku do poniedziałku pojawiło się 221 nowych przypadków koronawirusowych, zmarło 13 osób, w tym 8 na sam COVID-19. Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, powiedziała nam, że specjaliści wirusolodzy łączyli pojawienie się dużej liczby zgonów z wcześniejszymi rekordowymi przypadkami zakażeń koronawirusowych (a tak było przed kilkoma tygodniami w powiatach bialskich ziemskim i grodzkim).

Pracownicy sanepidu apelują

do młodych osób, które lekceważą zachowanie dystansu, aby opamiętali się i dostrzegli, że ofiarami koronawirusa podają ludzie w wieku 30 i 40 lat. Obawiają się, że po otwarciu galerii przed świętami nastąpi wzrost liczby zakażeń.

- W obszarze COVID-19 hospitalizowane są 154 osoby z wynikiem pozytywnym. Dzieciść osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. W izolatorium przebywa 7 pacjentów - podkreśla raportując stan z poniedziałku Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Według danych podanych przez Ministerstwo Zdrowia, 30 listopada w powiecie radzyńskim odnotowano 0 (zero) zakażeń oraz jeden zgon.

W pow. parczewskim od wtorku do poniedziałku ministerstwo odnotowało 94 nowe przypadki zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, zmarło 5 osób.

Janusz Hordejuk, dyrektor powiatowego szpitala, powiedział nam, że obecnie wykorzystana jest połowa łóżek covidowych. Wiele osób unika kontaktu z lekarzami, choruje w domach.

Niestety, w ciężkim stanie z powodu covid jest starosta parczewski Jerzy Maśluch. Został przetransportowany na specjalistyczne leczenie w szpitalu w Łukowie.

Marek Pietrzela

Policjant wyprowadził zagubionego mężczyznę z lasu

Aspirant sztabowy Dariusz Joński z Komendy Powiatowej Policji w Puławach udzielając wskazówek przez telefon pomógł 71-latkowi wrócić do auta pozostawionego na skraju lasu.

W ubiegły piątek starszy mężczyzna zagubił się w lesie między Puławami a Wólką Gołębską. Zdezorientowany wykręcił numer alarmowy 112. Dyspozytorka przełączyła 71-latka do komendy w Puławach. Połączenie odebrał asp. szt. Dariusz Joński.

- Szczegółowo rozpytał zdezorientowanego mężczyznę, gdzie przyjechał, którymi drogami szedł oraz

co widzi wokół siebie. Na podstawie słupków granicznych i ambony myśliwskiej, pomagając sobie mapą, zastępca dyżurnego określił przypuszczalne miejsce, gdzie może znajdować się 71-latek - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Pomocne okazały się również wskazówki pracowników nadleśnictwa i myśliwych, z którymi w międzyczasie połączyła się dyżurna. Dzięki temu starszy mężczyzna instruowany przez policjanta wkrótce doszedł do miejsca, w którym zostawił samochód.

Marta Pietroń

Toyotą wjechał w tył ciężarówki

Osobówka uderzyła w tył naczepy i wylądowała w rowie. Pasażerka toyoty trafiła do szpitala.

W miniony piątek na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Borysów (gm. Żyrzyn) kierujący toyotą 32-latek z Puław najprawdopodobniej przysnął za kierownicą i najechał na tył naczepy jadącego przed nim ciężarowego volvo. W wyniku uderzenia osobówka wypadła z drogi

i wpadła do rowu. Kierowcom obu aut nic się nie stało, ale pasażerka toyoty z obrażeniami trafiła do szpitala. Okazało się, że jadący ciężarówką 31-letni mieszkaniec powiatu bialskiego był trzeźwy, czego nie można było powiedzieć o kierującym japońskim autem. U 32-latka alkomat wykazał niespełna 0,5 promila alkoholu w organizmie. Stróża prawa zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Śmiertelne potrącenie rowerzysty

W miniony piątek po godz. 16. w Zarzeczcu (gm. Puławy) 48-letni mieszkaniec gminy Puławy zginął na miejscu, potrącony przez osobowego volkswagena.

Z relacji świadków wynika, że mężczyzna najprawdopodobniej wyjechał z posesji wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Za kierownicą passata siedział 29-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Był trzeźwy. Ciało zmarłego 48-latka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam jeszcze w tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok.

Marta Pietroń



Mimo reanimacji 48-latek nie udało się uratować

Do dziś wspominają przyjazd Diego Maradony. Był niedaleko Terespola

Diego Maradona był prezesem niedaleko Białej Podlaskiej, w Brześciu

W lipcu 2018 roku jeden z najlepszych piłkarzy w historii futbolu pojawił się tuż za naszą wschodnią granicą. Argentyńczyk był witany niczym Bóg. Władze Dynama Brześć wiązały z nim duże nadzieje. Nic z tego nie wyszło.

Zmarł na atak serca

Diego Armando Maradona zmarł 25 listopada 2020 roku w godzinach porannych na skutek ataku serca. Miał 60 lat.

Chlebem i solą

Argentyńczyk jeszcze kilkanaście miesięcy temu został prezesem Dynama Brześć. Pojawił się w mieście tuż przy granicy z Polską. Na jego punkcie wybuch szala. Maradona wylądował na brzeskim lotnisku. Był ubrany w siwy dres. Witano go chlebem i solą. Od jednego z działaczy otrzymał dwa srebrne zegarki. Udając się do samochodu, ucałował białoruską ziemię.

„Polska” i kiwnął głową

Zainteresowanie mediów było ogromne. Zjawili się dziennikarze z całego kraju. Maradona mówił w swoim ojczystym języku. W lewym uchu miał słuchawkę, przez którą tłumacz przekazywał mu informacje. Po kilku pytaniach 58-latek zabrał się za podpisywanie piłek dwóm chłopcom, którzy byli ubrani w stroje Argentyny. Jeden z działaczy na mapie pokazał obiekt Dynama. Dało się słyszeć o kierunkach, w których można się udać, wyjeżdżając poza miasto. Padło słowo „Polska”, na które Diego kiwnął głową. Był ubrany w granatowy strój wyjściowy, a na palcu prawej dłoni miał wielki niebieski sygnet.

„Diiiiijegoooo” z trybun

Następnie udał się na stadion, który pękał w szwach. Diego wjechał na obiekt ogromnym, czarnym samochodem terenowym. Coś na wzór Hummera.



Chwile po podpisaniu umowy z władzami klubu z Brześcia (fot. diegomaradona.com)



Diego Maradona w szatni Dynama (fot. dynamo-brest.by)

Ludzie wiwatowali, wykrzykiwali jego imię. Auto jechało bardzo wolno. Maradona chwycił za szalik i ochoczo nim wymachiwał. W pewnym momencie chwycił za mikrofon i wykrzyczał kilka zdań. Publiczność nie mogła posiadać się ze szczęścia. Tylko szczęśliwcy mogli przybić „piątkę”. Ponownie pocałował swoją dłoń i przyłożył do tartanu okalającego boisko. Po chwili ponad 10 tysięcy osób krzychało „Diiiiijegoooo”.

Porażka popsowała nastroje

Punktem kulminacyjnym był mecz Ekstraklasy Białorusi. Dynamo na własnym stadionie podej-

mowało Szachtior Soligorsk. Diego wszedł do szatni miejscowych. Później pojawił się na płycie boiska. Przywitał się ze wszystkimi zawodnikami, sztabem trenerskim, a następnie kopnął piłkę. Argentyńczyk zasiadł w łóży VIP, skąd obserwował spotkanie o punkty. Skończyło się porażką 1:3. Dynamo po raz pierwszy od niemal roku przegrało u siebie.

Po raz pierwszy i ostatni

Po meczu Argentyńczyk udał się do swojej ojczyzny. Zapewniał, że na początku sierpnia przyleci do Aten na rewanżowy mecz Ligi Europy, w którym jego Dynamo mie-

rzyło się z Atromitosem. Jak się okazało, nie pojawił się w Grecji ani w Brześciu. Maradona marzył o byciu trenerem, a w Dynamie klub proponował mu misję reprezentacyjną. Kiedy dostał propozycję z meksykańskiego klubu występującego w II lidze - Dorados de Sinaloa. Po kilku miesiącach zrezygnował z pracy ze względów zdrowotnych. Ostatnim klubem, który prowadził w latach 2019-2020 był argentyński Gimnasia y Esgrima La Plata.

ROZMOWA Z Markiem Kharmushką, mieszkańcem Brześcia

Miał wrócić. Nie zrobił tego

Jak Dynamo Brześć zareagowało na śmierć o Diego Maradonie?

- Media pokazywały filmy oraz zdjęcia z lipca 2018 roku. Wtedy Argentyńczyk przyjechał do miasta i było bardzo głośno. Cały kraj skupił się na przybyciu Maradony na Białoruś.

Byłeś na meczu, kiedy do Brześcia przyjechał Diego Armando Maradona?

- Oczywiście. Nie mogłem przegapić takiej okazji.

Dało się odczuć, że mecz z Szachtiolem Soligorsk będzie wyjątkowy?

- Dokładnie. Wszystkie media na Białorusi mówiły i pisały o jego przyjeździe. Wiedzieliśmy o tym od dawna. Bilety sprzedawały się jak ciepłe bułeczki. Na trzy tygodnie przed spotkaniem było pewne, że na trybunach pojawi się ponad dziesięć tysięcy ludzi.

Ile kosztowała wejściówka?

- Ja kupiłem za 15 złotych. Były oczywiście droższe. Na główną trybunę kosztowały chyba 35 złotych. Oczywiście nawet na biletach była podobizna Diego. To specjalne wejściówki. Na zwykłe mecze są takie małe i krótkie bileciki. Te były formatu A4.

Jak wyglądało wyczekiwanie na przyjazd Argentyńczyka?

- Całe miasto chodziło na uszach. Wszyscy wiedzieli, że Brześć i całą Białoruś czeka wielka chwila. Na jego powitanie byli ludzie, którzy nie interesują się piłką nożną. Było dużo kobiet, osoby starsze.

Można było podejść do Diego?

- Absolutnie nie. Członkowie zarządu, specjaliści goście mogli być blisko niego. Zwykli kibice tylko z daleka mogli go obserwować, chociaż znalazło się kilku szczęśliwców, którzy przybili z nim „piątkę”, albo otrzymali autograf. Tylko tyle.



Mark Kharmushka

Wiadomo, że była to pierwsza i ostatnia wizyta Maradony w Brześciu...

- Dokładnie. Podczas wizyty mieszkał w hotelu w centrum miasta. Po meczu pojechał na lotnisko i wyleciał do Argentyny. Miał wrócić. Nie zrobił tego.

Z tego, co słyszałem, Maradona miał mieć dom w Brześciu?

- Miał, ale takiego nie znaleźli. Liczył na 500 metrów kwadratowych. Do tego basen i siłownia. W Brześciu takiego po prostu nie ma. Proponowano mu zamieszkanie w Mińsku, ale on chciał być blisko klubu.

W sklepach też dało się odczuć wizytę Maradony?

- Oczywiście. Można było kupić naprawdę wszystko. Koszulka kosztowała około 40 złotych, kaszkiety były troszeczkę droższe. Pamiątkowe magnesy to wydatek 6 zł. Dwa złote mniej kosztował pierniczek z wizerunkiem Maradony. Ludzie oszaleli. Kupowali wszystko, co się dało. Nie patrzyli na to, czy wystarczy do końca miesiąca. Każdy chciał mieć ślad po słynnym piłkarzu.

A jak wygląda sytuacja klubu w obecnym momencie?

- Wcześniej pieniądze wykładali szejkwie. Były naprawdę ogromne kwoty, sławni piłkarze. Teraz to się skończyło. Najlepsi odeszli, a w klubie pozostały wielomilionowe długi.

mp

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainerumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

**Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł**

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatki ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewnimy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Aneta Dobosz

Kurczak inaczej

Składniki

1 pierś z kurczaka
30 g musztardy
30 ml oleju
4 ząbki czosnku
40 g płynnego miodu
50 g majonezu
1/2 łyżeczki soli
1/2 łyżeczki pieprzu
1/2 łyżeczki chili



Sposób przygotowania:

Pierś pokroić na kotlety, delikatnie rozbić. Wszystkie składniki wymieszać ze sobą, dodać przeciśnięty przez praskę czosnek. Pierś namoczyć w zalewie, zostawić w lodówce na min. 2 godz. Wyłożyć na blachę do pieczenia, piec 30 min w 180 stopniach.

Aneta Dobosz

Pierozki jabłkowe

Składniki:

3 szkl. mąki
3/4 masła roślinnego lub margaryny
200 g serka waniliowego homogenizowanego



Sposób

przygotowania:

Wysiekać te składniki, wymieszać, zagnieść ciasto, rozwałkować. Wykrawać kółka, nakładać posiekane drobniutko jabłko i zlepić. Zrobić wzorek widelcem na brzegach. Piec w 180 stopniach na złoty kolor. Podawać z bitą śmietaną, czekoladą albo cukrem pudrem.

UWAGA!

**Autorów przepisów prosimy
o kontakt z redakcją pod
numerem tel.: 791 161 007.**

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Drodzy Czytelnicy,

tak wielu z was chce się pochwalić swoim pupilem, że na publikację zdjęć czasem trzeba poczekać, prosimy o cierpliwość. Wszystkie zdjęcia opublikujemy. Przypominamy jednak, że żeby zdjęcie ukazało się w naszym tygodniku, trzeba podać imię i nazwisko właściciela zwierzaka oraz miejscowość.



DIEGO

Właścicielka: Ewelina Szczęsna, Zimna Woda, gm. Krzywda



PYSIA

Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno



BIANKO

Właścicielka: Edyta Lachowska-Mazurek, Łucka



STEFCA

Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka



PUSZEK

Właściciel: Wiktoria Kielczykowska, Łukówiec



FELUŚ

Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno



ALEX

Właścicielka: Kinga Sidorczuk, Szóstka



RUDZISŁAW

Właścicielka: Ewelina Samorańska, Milanów

Z dziejów opolskiej arystokracji - ostatnie pokolenie Rzewuskich z Niezdowa (cz. I)

Zdolne dzieci szalonego emira i upartej arystokratki

Synów matka wychowywała w zasadzie samodzielnie, jednak i ona nie zdołała powstrzymać ich przed pójściem do Powstania Listopadowego. Nie mieli niezdownscy Rzewuscy szczęścia - umierali młodo, nie zdążywszy spełnić pokładanych w nich dużych nadziei.

Niezdownski pałac Lubomirskich na przełomie XVIII i XIX wieku był rodzinnym gniazdem dla trzech pokoleń znaczącej polskiej arystokracji. Najpierw rozsławiały go dwie, jedyne w swoim rodzaju, damy. Pierwszą z nich była żona Aleksandra Lubomirskiego, słynna Rozalia z Chodkiewiczów, Różyczka z Czarnobyli, jedna z najpiękniejszych kobiet swojej epoki, łamiąca serca tak łatwo w Warszawie jak i Paryżu. Jej krótka, tragiczna historia znalazła makabryczny finał na paryskim szafocie w czasie rewolucji (pisał o niej w „Wspólnocie” w numerach 3 i 4 br.). Córką Różyczki była Aleksandra Franciszka (posługująca się przejętym od matki imieniem z bierzmowania Rozalia), po mężu Wacławowa Rzewuska.

Ślub inteligencji z wyobraźnią

Stadło było to zupełnie nadzwyczajne: Wacław, jeden z najbarwniejszych ptaków epoki, literat, malarz, ale przede wszystkim poszukiwacz przygód nie poświęcał zupełnie uwagi życiu rodzinnemu, uganiając się po Bliskim Wschodzie i Ukrainie (gdzie kazał tytułować się atamanem Rewuchą Złotaja Broda), samemu prowadząc cenne notatki i dostarczając natchnienia poetom. Aleksandra, niedziedzicząca może pełni urody po matce, imponowała inteligencją, erudycją i ostrością sądów, co sprawiło, że pamiętnikarze określali ją jako najbardziej wygadana i złośliwą damę warszawskich i wiedeńskich salonów (zob. nr 5 i 6 „Wspólnoty” z tego roku).

Stanisław, nadzieja ojczyzny

Mimo że małżeńskie spotkania Wacława i Rozalii, jak się rzekło, nie należały do najczęstszych, dochowali się oni czwórki dzieci. Najstarszy był Stanisław (ur. w 1806). Zdobył gruntowne wykształcenie w Paryżu (doktorat z literatury w wieku 18 lat) po czym wrócił do Polski, gdzie



Leon (występuje też wersja imienia Leons) Rzewuski zdobył żołnierską sławę w czasie Powstania Listopadowego, potem jednak pochłonięto go gospodarowaniem w Podhorcach i publicystyką filozoficzną i polityczną

razem z bratem myśleli o karierze jego prawdziwym powołaniem wojskowej. Zdaje się jednak, że była nauka i pióro, tym bardziej,

Po Warszawie chodziła plotka, że któryś z synów Rozalii Rzewuskiej ma zostać królem Belgii

że cały czas zmagając się z chorobami płuc. Po wybuchu Powstania Styczniowego sprzyjał ostrożnej frakcji ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, brał udział w kilku dworskich intrygach. Zmarł przedwcześnie w lipcu 1831. Napisze o nim kilkanaście lat później Andrzej Koźmian: *...Stanisław Rzewuski, nosząc w sobie zaród długo nieuleczalnej niemocy, w całej sile wieku, w całej pełni życia, zszedł do grobu, a w nim pogrzebał ze sobą całe najświetniejsze nadzieje całej rodziny, licznych przyjaciół, powiem śmiało, kraju całego. Jego bowiem szlachetniejsza część współczesnej mu młodzieży, z chlubą i radością uznawała za przewodnika swego...* Opinia to może i nieco przesadzona, ale faktem np. jest, że w pewnym momencie po Warszawie krążyła plotka, że jego kandydatura (albo jego brata, nie ma pewności...) była rozważa-

na w kontekście powołania na tron belgijski.

Oficer i publicysta

Dłuższe życie pisane było o dwa lata młodszemu Leonowi. Młody oficer bił się w Powstaniu Listopadowym, za bój pod Olszynką Grochowską doczekał się nawet Virtuti Militari i stopnia kapitana. Działo się to przy wyraźnym sprzeciwie matki, która - zapewne pod wpływem doświadczeń z dzieciństwa, kiedy widziała jak rewolucja ścina jej matkę - była zapieklą konserwatystką i zwolenniczką opcji prorosyjskiej. Jej synowie oraz mąż jednak na to nie zważali i poszli do powstania - ataman Wacław swoich kozaków odział w czapki krakuski i poległ w potyczce pod Daszowem. Leon później zajmował się głównie publicystyką (z pozycji żenienia chrześcijaństwa z socjalizmem), zarządzaniem rodzinnym majątkiem ojca w Podhorcach i działaniami charytatywnymi (wspierał m.in. Ossolineum), w Opolu nie był częstym gościem. Zmarł w 1869 roku bezdzietnie, pochowany jest w Krakowie.

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie Lubelskim przechowywana w Izraelu (cz. V)

Czy lepiej pod okupacją sowiecką czy niemiecką

Wydana w 1978 roku „Księga Pamięci Ostrowa Lubelskiego” zawiera opowieści nielicznych ostrowskich Żydów, którym udało się przeżyć Holocaust. Jednym z nich był Misza Eckhaus, przedwojenny działacz komunistyczny, który tak wspomina pierwsze miesiące wojny (tłumaczenie z ang. własne).

Rano w piątek 1 września 1939 Niemcy napadli na Polskę. Przy słabym tylko oporze polskiej armii Niemcy i Sowieci podzielili między siebie podbity kraj, tak, że rzeka Bug stała się granicą między Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim. Nagle ja i moja rodzina znaleźliśmy się w Ostrowie okupowanym przez Niemców, co było niebezpieczne zwłaszcza dla mnie, bo byłem znany ze swoich socjalistycznych poglądów. Młodzi ludzie z naszego miasta często decydowali się na przeniesienie na drugą stronę rzeki - do Sowietów.

Na wschód w obawie przed Niemcami

Pewnego wrześniowego dnia powiedziałem mojej rodzinie,



Główna ulica przedwojennego Ostrowa Lubelskiego, na drugim planie kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (zdjęcie przedwojenne)

matce, ojcu, braciom i siostrze „do widzenia!”. Wszyscy byliśmy zdenerwowani, ale nikt nie zdawał sobie sprawy z powodu naszego zaniepokojenia, że niektórzy z nas rozdzielają się już na zawsze. Towarzyszyła mi moja przyszła żona, Bronia Wasserman z Lublina. Nasi rodzice odprowadzili nas kawałek, wszystkim nam było markotno i pamiętam, jak trudno było się pożegnać. Bronię spotkałem w Warszawie w 1937, odświeżyliśmy swoją znajomość w 1939 roku, kiedy Bronia, również aktywistka polityczna, przyjechała z Warszawy do Ostrowa.

Okazuje się, że Sowiety to nie raj

Drogi i szosy były zakorkowane uciekinierami żołnierzami, niektórzy mieli małe wózki, ale większość szła pieszo. Po kilku dniach wędrówki doszliśmy do Kowla, miasta leżącego na przecięciu dróg, zamieszkałego przez ok. 33 tys. ludzi, Polaków, Ukraińców i ok. 18 tys. Żydów. Zatrzymaliśmy się tam w domu byłego polskiego więźnia politycznego, gdzie spotkaliśmy wiele kobiet i mężczyzn, naszych towarzyszy z ruchu socjalistycznego, też kiedyś

więzionych. Byliśmy w kiepskim położeniu, bo opuściliśmy Ostrów bez żadnego dobytku - nie mieliśmy zimowych ubrań ani pieniędzy, żeby je kupić. Wydawało się, że jedynym rozwiązaniem będzie powrót do domu. W październiku próbowałem wrócić do domu koleją do Brześcia. Po wejściu na stację spotkałem ziomka: głuchego Szaję, syna Abrahama Rimmera, który opowiedział mi o swoich doświadczeniach w Rosji. Nie był tam w stanie znaleźć sobie pracy w swoim zawodzie kuśnierza, postanowił wrócić do Ostrowa. Spotkałem Jankiela Szachnesa Wasserstruma, również z Ostrowa, który musiał porzucić swoją żonę i dwie piękne córki, które poznałem bardzo dobrze na Zachodniej Ukrainie. Znaleźliśmy człowieka, który w nocy przerzucił nas przez rzekę. Bardzo żeśmy zmarzli, woda była niemalże zamrznięta.

Horror w Ostrowie

Po tych wszystkich cierpieniach postanowiłem pieszo wrócić do Ostrowa. Miasto wyglądało zupełnie inaczej niż wtedy,

kiedy je opuszczałem. Było opustoszałe: sklepy były puste, drzwi i okna były powybijane, kawałki szkła walały się po ulicach. Dwa dni przed moim przybyciem do domu miejscowi Polacy, uzbrojeni w siekiery i widły zaatakowali żydowskie sklepy, zniszczyli je i rozszabrowali wszystko, co mogli. Żeby ocalić życie, Żydzi uciekli z miasta. Moi rodzice powiedzieli mi, że nigdy nie spotkali się z takim okrucieństwem. Zrozumiałem, że wracając zrobiłem błąd i że trzeba było słuchać Broni, która próbowała odwieść mnie od pomysłu powrotu.

Pozostałem w Ostrowie kilka dni. Nie wychodziłem z domu, bo bałem się, że Polacy powiadomią policję, że byłym działaczem socjalistycznym jest w mieście. Rodzice pospieszali mnie, żebym opuścił Ostrów tak szybko, jak będzie to możliwe.

Początek zbrodni

W któryś sobotni ranek Niemcy przywieźli do Ostrowa transport Żydów z Poznania. Ich historie o tym, co przeszli, łamały serce. Ponieważ pociąg

nie dojeżdżał do miasta, ostatnie dziesięć kilometrów musieli przejść pieszo. Droga była bardzo trudna. Wszystkie kobiety, dzieci i mężczyźni, którzy nie nadążali, byli na miejscu zabijani przez Niemców. Ci, którym udało się dotrzeć do miasta, byli pobici i pokiereszowani. Kiedy przybyło Gestapo, kilku Polaków wskazywało zamożniejszych Żydów i pomagało „zorganizować” kontrybucję pieniędzy, biżuterii i innych wartościowych przedmiotów. Przyszli, żeby wziąć meble, poszedł prosto do Niemców, powiedział kim jest i że chce zająć moje miejsce. Niemcy byli tak zaskoczeni, że zgodzili się na jego prośbę. Ojciec ocalił mnie przed byciem zamordowanym. Wyszedłem z budynku nie wiedząc, co się stanie z ojcem... CDN

Zbigniew Smółko

Połowa parafian wystąpiła z Kościoła Katolickiego. Burzliwe dzieje mariawitów z Okrzei i Gózd (cz. I)

Słuchali objawień Mateczki, chcieli nawracać księży

10 marca 1906 roku w kościele parafialnym w Okrzei doszło do sporej awantury. Wikariusz ks. Modrzejewski okazał nieposłuszeństwo biskupowi i dziekanowi, odmówił zakomunikowania wiernym treści listu przeciw mariawitom. W następnych dniach razem z nim niemal tysiąc wiernych wystąpiło z Kościoła Katolickiego i utworzyło parafię mariawicką. Schizma stała się faktem.

A zaczęło się, jak zwykle, od dobrych intencji i chęci naprawiania świata, Kościoła zwłaszcza.

Kim są mariawici?

Żołęci i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska (używająca też imienia Feliksa), która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitu, prowadzące w tajemnicy życie zakonne ale nie mieszkające we wspólnym klasztorze) używała imienia Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa.

Ukończyła gimnazjum i w

Za księdzem Modrzejewskim odeszło z parafii ok. 900 wiernych

wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń, zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybyła do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakłada własne zgromadzenie, oparte na regule klarysek. Ponieważ władze carskie zabraniały zakładania nowych zakonów, siostry funkcjonowały pod przykrywką, skądinąd szybko zdobywającej uznanie klienteli, pracowni krawieckiej.

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893 Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywniej adoracji Najświętszego Sakramentu, poprawy życia duchowieństwa zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katolicycy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną” i nie występującą przeciw złożonemu ślubom posłuszeństwa.

Wydaje się, że większy problem był z kwestiami dotyczącymi zmian u duchowieństwa. Rzeczywiście w Kongresówce nie stało ono na specjalnie wysokim intelektualnym i duchowym poziomie. Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie.

Biskup postanowił dyskretnie



Objawienia mistyczne Marii Franciszki Kozłowskiej przez wielu księży zostały uznane za autentyczne. Założyli Zgromadzenie Mariawitów, które postulowało m.in. reformę życia kleru. Nie spotkało się to z przyjaznym przyjęciem władz duchownych

Najświętszej Maryi Panny.
1906 - Przystąpienie do kościoła Mariawitów wikariusza Jana Modrzejewskiego z gronem 900 parafian.
1923 - 1929 - Powrót na łono Kościoła wikariusza i 850 mariawitów, wyswiecenie kościoła i kaplic pomariawickich.
1927 - Remont kościoła. Na ścianie namalowano obraz płonący

Kalendarium parafialne w kościele w Okrzei

rozesać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozszła się po całym wschodzie Polski. Największą popularność zyskały w diecezji płockiej.

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechało do Rzymu, by przedstawić swoje racje i otrzymać

Siedzibą parafii mariawickiej została jedna z najludniejszych wsi parafii, Gózd

papieskie zatwierdzenie dla używania, przyjętej przez siebie, reguły franciszkańskiej. W Rzymie na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, pobłogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Lobbing zaniepokojonych biskupów okazał się jednak skuteczny: pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. Początkowo księża mariawicy uznali dekret, podjęto kolejną misję do Watykanu celem przekonania Piusa X do swoich racji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej, że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawicy odstawiali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Schizma okrzejska

Późną zimą 1906 roku doszło

do ostatecznego rozłamu. Jako pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, gdzie biskup wysłał za karę wspomnianego księdza Kowalskiego, a ten błyskawicznie pozyskał dla swojej sprawy parafię niemalże in corpore. Podobnie wydarzyło się w podłukowskiej Okrzei.

Wikariuszem był tu ksiądz Jan Modrzejewski. Rzutki, gorliwy, sześć lat po święceniach, wobec choroby starego proboszcza księdza Górzyńskiego grał w parafii pierwsze skrzypce. Odmówił odczytania wiernym listu biskupa Jaczewskiego, w którym ten informował o likwidacji bractwa mariawickiego. 10 marca do Okrzei przyjechał dziekan, jednak i jego autorytet nie przeżył. Modrzejewski wprawdzie wziął się za odczytywanie listu, ale zrobił to tak, żeby nikt nie zrozumiał. Kiedy więc czytać zaczął sam dziekan, to wikary zaintonował śpiewy. Podobnie nic nie udało się wskórać biskupiemu wysłannikowi, zacnemu księdzu Adolfowi Pleszczyńskiemu. Pod koniec miesiąca zjawił się z wielką pompą lider mariawitów, ksiądz Kowalski i próbował przejąć klucze do kościoła. Wśród parafian zdania były podzielone: koniec końców za wikarym poszło niemal 1000 parafian. Świątynia pozostała w rękach rzymskich katolików, a Modrzejewski swoje owieczki poprowadził do odległych o kilka kilometrów Gózd, który stał się centrum nowej kongregacji. CDN

Zbigniew Smółko

Z prawosławia na katolicyzm i z powrotem - Wszystkie świątynie Kodeńca (cz. VII)

Zesłanie, tęsknota, powrót. Dwie godziny na spakowanie życia

Akcja „Wisła” to nie tylko Bieszczady. Pod pozorem rozprawienia się z UPA, mieszkańców których władza (głównie w oparciu o kryterium religijne) uznała za Ukraińców, wysiedlano też z terenów powiatu parczewskiego.

W początkach 1947 roku na terenie gminy Krzywawierza (której największą wsią był Kodeńca) naliczono 1400 prawosławnych. W okolicy liczby te przedstawiały się następująco: Sosnowica - 626, gmina Wołoszkowola 1422, Horostyta 500, Holeszów 120, gmina Sławatycze 1422 (podają za Kazimierzem Urbanem). Mimo że wierni prosili o otwarcie licznych na tym terenie świątyń, otrzymywali ciągle odpowiedź odmowną. Co najwyżej można było liczyć na jednorazowe zgody np. na odprawienie nabożeństwa wielkanocnego.



Zdjęcie wykonane zimą 1941. Dworzec Bug Włodawski, obecnie na terenie wsi Orchówek. Właśnie stąd latem 1947 wyruszały transporty z mieszkańcami powiatów włodawskiego i parczewskiego w ramach akcji „Wisła”. Większość z nich skierowano na tereny województwa olsztyńskiego

Wydżoka pod Olsztyn

Latem 1947 roku spadł na społeczność prawosławną kolejny cios. Władze wydały rozkaz przeprowadzenia na terenie województwa lubelskiego akcji „Wi-

śła”. Wydaje się, że nie miała ona (a na pewno w północnej części województwa) najmniejszego sensu, bo UPA tu po prostu wtedy nie działała. Dopiero właśnie po wysiedleniach mieszkańców

lotne oddziały dokonywały podpalenia pozostawionych gospodarstw, żeby nie mogli się w nich osiedlać polscy osadnicy. Razem z parafianami w drogę wyruszali też duchowni. Głównie na pozostanie dostali tylko ci, którzy mieli zabezpieczyć mienie cerkiewne. Udało się to z różnym skutkiem, bo wojsko najpierw podejmowało decyzje, a potem się nad nimi zastanawiało: z Jabłecznej wywieziono księdza spod Białego-stoku, który akurat był na urlopie. Z powiatu włodawskiego wywieziono ponad 6000 osób, z białskiego prawie 9000.

Puste cerkwie

Latem 1947 roku społeczność prawosławną na styku powiatów parczewskiego i włodawskiego niemalże przestała istnieć. Latem mieszkańcy uznani przez organy bezpieczeństwa za Ukraińców

otrzymywali dwie godziny na spakowanie swojego życia do wagonów i przez dworce w Chotyłowcu albo Bugu Włodawskim rozpoczynali podróże w nieznane. Ci, którzy pozostali, rzadko ośmielali się zajrzeć do cerkwi, w obawie, że ktoś sobie o nich przypomni... Nawet w roczne święta do świątyni chodziło po kilka babuszek. Był to z ich strony akt prawdziwej odwagi, bo w gruncie rzeczy i dzisiaj spotyka się osoby, które do kwestii swojego pochodzenia i wyznawanej przez dziadków albo rodziców religii podchodzą... dość ostrożnie.

Powroty

Już po kilku latach sami komuniści zorientowali się, że zrobili głupotę. Po cichu z zachodu i północy Polski zaczęli „cieknąć” na Podlasie i Polesie zesłańcy. W 1953 otworzono cerkiew

w Horostycie, zaczęto wspierać tworzenie ukraińskich zespołów ludowych a nawet nie czyniono trudności we wprowadzaniu języka ukraińskiego do szkół, wydawano prasę i książki po ukraińsku, bez problemów wydawano decyzje legalizujące wcześniejsze powroty. Do 1956 wróciło być może nawet 80 proc. wysiedleńców, Jacek Wysocki szacuje, że do powiatu parczewskiego do 1970 wróciło ok. 1460 osób. Wiele z nich jednak w międzyczasie zmieniło wyznanie na rzymskokatolickie.

Już w 1955 roku w Kodeńcu działał ukraiński zespół dramatyczny i chóralny, liczący ok. 25 osób, występujący na różnorodnych festiwalach ze sztuką pt. „Natałka Poławska”. Aktywny był też chór z Horostyty.

Zbigniew Smółko

Lublin oficjalnie proponuje PZPN Arenę na rozgrywki

LUBLIN: Władze miasta złożą oficjalną ofertę, żeby na Arenie Lublina były rozgrywane mecze eliminacyjne do Mistrzostw Świata 2022 w piłce nożnej. Zaproponował to Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin.

Stadion Narodowy w Warszawie został zamieniony na

szpital tymczasowy. Dlatego nie ma możliwości, żeby reprezentacja Polski w piłce nożnej, która rozgrywa tam od 2012 roku mecze eliminacji Mistrzostw Świata i Europy, mogła rozegrać pierwsze mecze eliminacji Mistrzostw Świata 2022. Stąd Polski Związek Piłki Nożnej niedługo będzie musiał wybrać nowe miejsce na rozgrywki, tym bardziej, że pierwsze spotkania zaplanowano już na marzec przyszłego roku.

Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta w interwencji do Krzysztofa Żuka - prezydenta Lublin, zaproponował, żeby podjąć starania u władz PZPN-u o przeznaczenie do eliminacji stadionu i infrastruktury Areny Lublin.

„Stadion Arena Lublin, nadawałby się doskonale (szczególnie w kontekście wysokiego prawdopodobieństwa ograniczenia liczby kibiców)” - napisał Marcin Nowak (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka).

Andrzej Wojewódzki - sekretarz Miasta Lublin, który przekazał, że prezydent zaproponował już Zbigniewowi Bońkowi - prezesowi PZPN gotowość wykorzystania Are-

ny Lublin, a oficjalna oferta zostanie złożona w momencie, gdy PZPN ogłosi poszukiwanie stadionów do rozgrywek eliminacyjnych. Stadionem zarządza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”, który jest przygotowany i chętny do organizacji eliminacji.

- Arena Lublin jest przez ekspertów i piłkarskie federacje jednym z najlepiej ocenianych obiektów piłkarskich w Polsce, a MOSiR „Bystrzyca” w Lublinie jest traktowany jako rzetelny, godny zaufania i świetnie przygotowany do współpracy partner - napisał Andrzej Wo-

jewódzki, przypominając, że na lubelskim stadionie odbył się finał Pucharu Polski oraz mecz eliminacji Mistrzostw Europy U-21 Szwecja-Armenia. - Wobec braku dostępności Stadionu Narodowego w Warszawie jestem przekonany, że oferta rozegrania meczu eliminacyjnego na Arenie Lublin będzie poważnie brana pod uwagę przez PZPN - podsumowuje Wojewódzki.

Joanna Niecko

Podlasie przegrało. Borysiuk: mamy słabszych piłkarzy

Zaczął się dobrze, a skończył niemal jak zawsze. Białczanie wrócili z Kraśnika na tarczy. Co ciekawe, Stal po raz pierwszy wygrała na własnym boisku.

Podopieczni Rafała Borysiuka objęli prowadzenie w 22. minucie po голу Pawła Zabielskiego. 27-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, kończąc centrę z rzutu różnego Kamila Kocoła. Jeszcze przed przerwą wyrównał Adrian Cybula, który wykorzystał dośrodkowanie i uderzył z sześciu metrów obok bezradnego Wiktora Krasowskiego.

Tuż po przerwie to nasi mieli idealną okazję do ponownego wygrywania. Niestety, Mariusz Chmielewski nie wykorzystał głową sytuacji zwanej popularnie „setkę”. W odpowiedzi miejscowi zdołali skierować piłkę do siatki. Zrobił to Adrian Popiołek. Ten sam zawodnik podwyższył uderzeniem z 17 metrów, zaś kropkę nad „i” postawił syn pani prezes Stali - Jakub Czelej, który uderzył z pola karnego.



Piłkarze Podlasia jeśli nie wygrają w ostatnim meczu z KS-em Wiązownica, spędzą zimę na przedostatnim miejscu w tabeli III ligi (fot. Cezary Hince)

- Gdyby ktoś mi powiedział przed meczem, że przegramy różnicą trzech goli, tylko bym się uśmiechnął. Miałem wielkie nadzieje na komplet punktów. Dla nas było to bardzo ważne spotkanie. Przegraliśmy. Nam cały czas czegoś brakuje. Pół metra z przodu, dwa metry z tyłu, bo nie doskoczymy. W wielu momentach brakuje nam umiejętności na tę ligę - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że jego podopieczni chcieli wygrać i pokazali charakter. - Nie mogę odmówić zawodnikom ambicji. Niestety, charakter to nie wszystko. Trzeba sobie powiedzieć prosto w oczy, że Stal posiada lepszych zawodników i to udowodnili - dodaje.

Asystent trenera Przemysław Skrodziuk dodaje, że taki wynik to katastrofa. - Zaczął się dobrze, a skończyło jak tydzień temu z Sokółem Sieniawa. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Stal ucieka nam w tabeli, a my cały czas stoimy w miejscu. Wierzymy, że w ostatnim meczu w tym

roku będzie lepiej i po ostatnim gwizdku będziemy mieli powody do zadowolenia - mówi popularny „Skrodek”.

Z beniaminkiem

5 grudnia białczanie zagrają po raz ostatni w tym roku. O godz. 12:00 rozpoczną u siebie starcie z KS-em Wiązownica, który jest beniaminkiem III ligi.

STAL KRAŚNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:1 (1:1)

Bramki: Cybula 40', Popiołek 47', 55', Czelej 80' - Zabielski 22'.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Kosieradzki, Skrodziuk, Zabielski, Andrzejuk, Mierzwiński (75' Dmitruk), Martynek (60' Golba), Kocoł, Chmielewski.

Żółte kartki: Nieścieruk, Szabaciuk, Chmielewski.

Czerwona kartka: Nieścieruk 85', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

ROZMOWA Z Kacprem Dmitrukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Czekam na zwycięstwo. Gramy ciekawą piłkę

W Przed Wami ostatni mecz w tym roku. Jaki jest plan?

- Plan na ten mecz jest taki, żeby za wszelką cenę na koniec dopisać sobie trzy „oczka”. Jeśli wygramy to mamy szansę podskoczyć w tabeli i mieć kontakt z drużynami, która są w tym momencie na bezpiecznych miejscach w stawce.

W Zwycięstwo dałoby lekki oddech?

- Dokładnie i byłoby dobrym prognozykiem na kolejne spotkania. Wiemy, że dużo punktów straciliśmy niepotrzebnie, ale wiele jeszcze

możemy zdobyć i nie ma co się załamywać. Fajnie byłoby zakończyć pracę jaką wykonaliśmy w tej rundzie zwycięstwem.

W Co może zdecydować o Waszej wygranej?

- Jeśli poprawimy skuteczność to na pewno wygramy ten mecz. To ostatnio nasz największy mankament. Mocno wierzę, że jako drużyna staniemy na wysokości zadania. Czekam na zwycięstwo.

W A jeśli się nie uda?

- Liga się jeszcze nie skończy.

Pamiętajmy, że wiosną czeka nas aż 20 meczów. Jeśli nawet nie wygramy, świat się nie zawali. Odpocznijmy i weźmiemy się do ciężkiej pracy. Osobiście uważam, że nie ma opcji, byśmy przegrali.

W Chyba fajnie byłoby na zakończenie sięgnąć po trzy punkty?

- Zdajemy sobie sprawę ze dużo punktów straciliśmy i moglibyśmy być teraz w kompletnie innym miejscu w tabeli, zwycięstwo na pewno się przyda, poprawi morale w drużynie i podbuduje nas na kolejną rundę.

W Jak układa się praca z nowym trenerem?

- Uważam, że z nowym trenerem Rafałem Borysiukiem współpraca wygląda dobrze. Gramy ciekawą piłkę. Do pełni szczęścia brakuje tylko punktów. Wierzę, że wszystko przyjdzie z czasem?

W Wiosna będzie lepsza w wykonaniu Podlasia?

- Musi być lepsza. Będziemy dużo pracować, by być w jeszcze lepszej formie. Być może ktoś nas wzmocni przed rundą rewanżową. Zrobimy wszystko,



żeby spokojnie się utrzymać i zadowolić kibiców.

mp

MECZE ZALEGŁE

Stal K. - Podlasie 4:1
Bramki: Cybula 40', Popiołek 47', 55', Czelej 80' - Zabielski 22'.
Łagów - Stal St. 1:4
Bramki: Imiela 63' (k) - Mroziński 14', Wiktoruk 23', 45', Fidziukiewicz 66'.
Hetman - Chełmianka 2:7
Bramki: Kruczkowski 65', 86' - Skoczylas 4', Kotowicz 10', 75', Mazurek 25' (k), Brzyski 48', Myśliwiecki 69', Kanarek 79'.
Cracovia II - Sokół 1:2
Bramki: Lusiak 39' - Purcha 4', Pikiel 23'.
KSZO - Stal K. 1:0
Bramki: Paluch 68'.
Chełmianka - Korona II 3:4
Bramki: Mazurek 13' (k), 55', Wójcik 50' - Strzeboński 30' (k), Konstantyn 32', Słabosz 46', Rybus 60'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chełm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownica	19	21	23:41
17	Orlęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
19	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
20	Podlasie Biała Podl.	19	15	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

MECZ ZALEGŁY (05.12., godz. 12:00): Podlasie - KS Wiązownica.

NAJSKUTECZNIEJSI

19 goli - A. Paluchowski (Wisła)
18 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)
13 goli - K. Kocoł (Podlasie), W. Białek (Avia)
12 goli - K. Pietluch (Wólczanka)
11 goli - D. Lepiarz (Podhale)
10 goli - W. Trochim (KSZO)

WISŁA PUŁAWY

19 - Adrian Paluchowski, 9 - Łukasz Kacprzycki, 5 - Emil Drozdowicz, 4 - Bartłomiej Bartosiak, 3 - Krystian Puton, Tomasz Zając, 2 - Błażej Cyfert, Rafał Kiczuk, 1 - Dariusz Brągiel, Lukáš Kubán, Mateusz Pielach, Włodzimierz Puton

LEWART LUBARTÓW

7 - Krystian Żelisko, 3 - Michał Budzyński, Filip Michałow, Łukasz Najda, 2 - Dawid Pożak, 1 - Aleks Aftyka, Grzegorz Fularski, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Nowak, Konrad Szczotka, Bartosz Zbiciak

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI

4 - Michał Kobiółka, 3 - Adrian Nowosadko, Jakub Syryjczyk, 2 - Maciej Filipowicz, Maciej Wojczuk, 1 - Edvinas Baniulis, Karol Kalita, Szymon Kamiński, Arkadiusz Kot, Radosław Kurska, Karol Rycay, Patryk Szymala

PODLASIE BIAŁA PODLASKA

13 - Kamil Kocoł, 4 - Gabriel Mierzwiński, 3 - Paweł Zabielski, Mariusz Chmielewski, 1 - Jarosław Kosieradzki, Przemysław Skrodziuk

PIŁKA NOŻNA Dużo grania przed rundą wiosenną. Czy dojdzie do zmian w kadrze?

Koronawirus w Lewarcie. Trener i zawodnik zakażeni

Piłkarze Lewartu zakończyli rundę jesienną na 13. pozycji. Lubartowianie mieli mieć okres roztrenowania, jednak wszystko pokrzyżowała pandemia. W biało-niebieskiej ekipie jeden z zawodników oraz trener Tomasz Bednaruk uzyskali dodatni wynik badania na koronawirusa.

Dwóch na plusie

Konrad Nowak i spółka w ostatnim spotkaniu rozegranym 21 listopada zremisowali 1:1 z Wisłoką w Dębicy. Wówczas drużyna wystąpiła w mocno okrojonym składzie. - Miałem sygnały, iż zawodnicy są przeziębieni i mają temperaturę. Dopiero po spotkaniu ligowym okazało się, że dzieje się coś niedobrego. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że gramy z różnymi zespołami i być może ktoś u rywala miał zarażenie, a przechodził to bezobjawowo - mówi Tomasz Bednaruk.

Czuje się dziwnie

Szkoleniowiec Lewartu sam poddał się testowi, gdyż miał częste objawy. - Straciłem smak i węch. Oprócz tego miałem bóle pleców oraz oczu. We czwartek otrzymałem wynik, który był pozytywny. Do 5 grudnia jestem w izolacji i przebywam w domu wraz z żoną i dziećmi. Z każdym dniem jest lepiej, chociaż czuję się dziwnie - dodaje.

Świat się nie zawali

Drużyna miała być w trakcie okresu roztrenowania, jednak ze względu na obecną sytuację, zdecydowano o odwołaniu treningów. - Ja oraz jeden z zawodników mamy dodatni wynik, a wiadomo, że wszyscy razem podróżowaliśmy do Dębicy, byliśmy w jednej szatni. Nie było sensu ryzykować. Mamy rozegrany komplet spotkań, a tak naprawdę, jeśli nie odbędziemy trzech czy czterech luźnych jednostek, świat się nie zawali. Jest dużo większe ryzyko, że ktoś się zarazi i zachoruje. Zawodnicy otrzymali wolne oraz zalecenie, by ograni-



Piłkarze Lewartu po pierwszej części sezonu maja 13. pozycję w tabeli. Lubartowianie zanotowali po sześć wygranych i przegranych oraz osiem remisów (fot. Piotr Wołowik)

czyć spotkania do minimum - przyznaje.

Dużo grania

Piłkarze Lewartu mają za sobą 20 meczów o ligowe punkty. Do tego doszły spotkania pucharu Polski oraz sparingowe. - Od połowy lipca do połowy listopada większość graczy ma w nogach 30 spotkań. To naprawdę dużo i teraz czas na odpoczynek. Już od jakie-

goś czasu było widać przemęczenie - dodaje.

Przegląd kadr

- Być może zorganizujemy trzy jednostki dla młodych zawodników z pierwszego zespołu w połączeniu z graczami z naszych rezerw. Chciałbym zobaczyć młodzież. Być może któryś z tych zawodników zaprezentuje się na tyle dobrze, że



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

17.01., Granit Bychawa
23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Międzyrzec Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orleńscy Radzyń Podl.

znajdzie się w szerokiej kadrze naszego zespołu - mówi Bednaruk.

Dziesięć gier

Piłkarze Lewartu wrócą do zajęć na początku stycznia. Już 17 stycznia rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W sumie Łukasz Najda i spółka wyjdą na boisko aż 10 razy.

mp

Nasi wśród wyróżnionych

W minioną sobotę odbyła się konsultacja szkoleniowo-selekcyjna dla zawodników urodzonych w 2007 i 2008 roku. Wśród powołanych nie mogło zabraknąć graczy z naszego regionu, którzy ćwiczyli na obiekcie przy ul. Poturzyńskiej.

POWOŁANI (rocznik 2008)

Jakub Oremczuk, Bartosz Lesiuk, Szymon Arseniuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Kacper Piskorz, Mikołaj Piechowicz (obaj Orleńscy Łuków), Nikodem Kałużny, Michał Stefaniak, Maksymilian Grela, Błażej Eminowicz (wszyscy Górnik Łęczna), Kamil Klimowicz, Krzysztof Nita (obaj Wisła Puławy), Bartosz Makowski (MOSiR Lubartów), Marcel Mitura (Orleńscy Radzyń Podlaski), Albert Kozak (Puławianka Puławy), Karol Zgorzałek (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

POWOŁANI (rocznik 2007)

Oliwier Fryt, Miłosz Niewiadomski, Maksymilian Polkowski (wszyscy Górnik Łęczna), Błażej Leszczak, Cezary Kozakowski, Szymon Wołek (wszyscy Orleńscy Łuków), Wiktor Chaciówka, Jakub Fronczek, Karol Misiejuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Filip Sałasiński, Szymon Jurak (obaj Opolanie Opole Lubelskie), Szymon Urban, Paweł Zyga, Sylwester Wójtowicz (wszyscy Orlik Lubartów).

mp

Kiedy ruszą trzecioliigowcy?

W tym roku odbędzie się jeszcze jedno spotkanie o punkty. Podlasie 5 grudnia zmierzy się z KS-em Wiazownica. Trzecioliigowcy mają poplanowane okresy przygotowawcze. Kiedy wrócą do walki o wygrane w rundzie wiosennej?

- Jeszcze nie ogłosiliśmy oficjalnych dat. Będziemy to konsultować z trzema pozostałymi związkami wojewódzkimi, których

przedstawiciele występują w tej klasie rozgrywkowej. Wiadomo, że musimy wystartować stosunkowo wcześniej, bo mamy do rozegrania 20 kolejek. W tamtym sezonie inauguracja przypadła na 7 i 8 marca - mówi Arkadiusz Krala.

Sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej nie chce mówić o konkretnych datach, jednak wiadomo, że przedstawiciele klubów otrzymali informację, kiedy mogą rozpocząć walkę o punkty na wiosnę. W grę wchodzi dwa terminy. Trzecioliigowcy zainau-

gurują rundę rewanżową 27/28 lutego lub 6/7 marca.

Jak dodaje, kluby dostały informację, by na ostatni weekend lutego umawiać sobie sparingi. - Czekamy, aż wszystkie mecze w tym roku będą rozegrane. Wówczas będziemy mieli jasność, czy na samym początku rozgrywek będą potrzebne terminy dodatkowe. Oby nie, a wtedy ruszymy z rozgrywkami zgodnie z planem. Oczywiście musimy brać poprawkę na sytuację z koronawirusem. Dzisiaj nikt nie jest w stanie po-

wiedzieć, jak będzie wyglądać sytuacja z pandemią - dodaje.

Wiadomo, że w rundzie wiosennej pojawiają się terminy w środku tygodnia. - Nie jesteśmy w stanie zaplanować rozgrywek tylko w weekendy. Będziemy musieli grać we środy, ale pamiętajmy, że dni będą dłuższe i nie będzie grania o godz. 12 czy 13, jak teraz - kończy Andrzej Krala, sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Nasze w kadrze

28 i 29 listopada w Krasnymstawie odbyła się konsultacja szkoleniowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej młodzież. W drużynie województwa nie zabrakło naszych przedstawicieli.

POWOŁANE

Julia Zgorzałek (Krzna Rzeczyca),

Magdalena Brodzka, Łucja Brodzka (obie Tytan Wisznice), Alicja Dessauer, Julia Michaluk (obie MOSiR Lubartów), Anastazja Piłat (Orleńscy Radzyń Podlaski), Oliwia Stachurska (Górnik Łęczna), Natalia Jędrzejewicz (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

mp

Chcą być jak Fabiański i Kiedrzynek

27 listopada w Lublinie odbyła się konsultacja szkoleniowa dla bramkarzy i bramkarek z całego województwa. W zajęciach z roczników 2007/2008/2009 wzięło udział 20 chłopców oraz pięć dziewcząt. Treningi prowadzili: Karol Herda, Paweł Socha, Jakub Zolech, Robert Nowacki, Anna Palińska.

POWOŁANE

Julia Czach (UKS Pionier PSW Biała Podlaska), Anastazja Piłat (Orleńscy Radzyń Podlaski), Karoli-

na Adamczyk (Górnik Łęczna).

POWOŁANI

Szymon Prac (Orleńscy Łuków), Wiktor Dejneka, Cyryl Bolesta (obaj AP TOP-54 Biała Podlaska), Szymon Franczak (Górnik Łęczna), Alan Nogalski (Powiślak Końskowola), Kamil Klimowicz (Wisła Puławy), Antoni Nowak, Jakub Wilk, Dawid Kłos (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Znamy rywala Cezariusza Kęsika!



Przed Kęsikiem największe wyzwanie w profesjonalnej przygodzie z MMA. Już w grudniu zmierzy się z bardzo wymagającym rywalem

To już pewne. 19 grudnia podczas gali KSW 57 wystąpi zawodnik rodem z Chrzachowa niedaleko Puław.

Cezariusz Kęsik, którego bilans zawodowy to 12 wygranych i 0 porażek zmierzy się z Abusem Magomedovem (23-4-1, 13 KO, 5 Sub). Nasz reprezentant w KSW wygrał dwa razy. W debiucie znokautował Jakuba Kamienniarza oraz poddał Aleksandra Illicia. 30-latek w 11 z 12 walk wygrywał przed czasem. Dziewięć razy nokautował swoich rywali.

Abus Magomedov to jeden z najbardziej wyczekiwanego debiutantów w ostatnich miesiącach. Reprezentant UFD Gym na KSW pojawi się po raz pierwszy, ale ma już na koncie prawie 30 pojedynków i znakomitą większość z nich wygrywał bez pomocy sędziów punktowych. Również Kęsika dotarł do finału turnieju organizacji PFL ceniowanej w Stanach Zjednoczonych. W swoim rekordzie ma 13 wygranych przez nokaut oraz pięć przez poddanie.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Górnik II uległ w Piszczacu

To nie była udana końcówka roku dla piłkarzy z Łęcznej. Podopieczni Sławomira Pogonowskiego przegrali 3:4 z Lutnią, zaś w środku tygodnia ulegli 0:1 Huraganowi.

Bardzo długo w pierwszej części utrzymywał się wynik bezbramkowy. Wreszcie w 40. minucie Paweł Perdun dał prowadzenie gościom. 16-latek przeprowadził indywidualną akcję, zbiegł z narożnika pola karnego i uderzeniem prawą nogą po długim rogu trafił nad interweniującym Sebastianie Nowachowiczu. Gospodarze bardzo szybko wyrównali. Szarżującego w polu karnym Adama Wiraszkę nieprzepisowo zatrzymał Jakub Zagórski. Sędzia wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Jakub Magier i trafił w prawy dolny róg bramki, kompletnie myląc Patryka Rojka.

W 55. minucie Lutnia prowadziła. Ponownie arbiter zarządził „jede-



Pierwszego hat-tricka w dorosłej piłce zdobył Paweł Perdun, który jest wychowankiem Górnika II. Ma zaledwie 16 lat. - Miejmy nadzieję, że będziemy o nim jeszcze słyszeć. Idzie w dobrym kierunku, rozwija się i oby tak dalej - mówi Pogonowski

nastkę”. Faulowany przez Marcela Sobiesiaka był „Magierek” i ten sam gracz ponownie wykorzystał „wapno”, uderzając niemal w to samo miejsce. Podwyższył Piotr Bołtowicz, który znalazł się po lewej stronie pola karnego, zszedł do środka i trafił po krótkim słupku.

Po chwili straty zmniejszył Perdun, który wykorzystał akcję wzdłuż linii końcowej Jakuba Cielebąka i dopełnił formalności. Na 4:2 uderzył Mateusz Konaszewski. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Magiera popularny „Wawa” złożył się do strzału głową, a piłka wyla-

dowała pod poprzeczką. W samej końcówce Perdun skompletował hat-tricka, strzelając obok Nowachowicza po indywidualnej akcji w polu karnym.

Szkoleniowiec Górnika II narzekał na pracę sędziego. - To trochę nienormalne, by sędzia z Białej Podlaskiej sędziował mecz drużyny z okolicy. Nie do końca zgodzę się z decyzją sędziego. Przykładowo po upływie pół godziny gry faulowany był Jakub Cielebąk. Rywal powinien otrzymać czerwoną kartkę. Faul był na granicy pola karnego, a arbiter „wyciągnął” sytuację na 18. metr. Kolejna sytuacja to ta, gdzie Lutnia zdobyła gola na 4:2. Odebraliśmy piłkę, wymieniliśmy cztery podania i dopiero wtedy sędzia zagwizdał rzut wolny, po którym było trafienie miejscowych. To trochę nie tak. Nie podobała mi się tendencyjność arbitra. Szkoda okazji w końcówce Rafała Szadego. Tuż po wejściu na boisko przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem - dodaje Sławomir Pogonowski, opiekun Górnika II.

Lutnia Piszczac - Górnik II Łączna 4:3 (1:1)

Bramki: Magier 44' (k), 55' (k), P. Bołtowicz 65', Konaszewski 82' - Perdyun 40, 69', 89'.

Lutnia: Nowachowicz - Cydejko, Konaszewski, Kacik, Szabat, Wiraszka (89' Tarasiewicz), Korol, Magier, Karpiszek (90+3' Lipiński), Hołownia, Bołtowicz (75' Tabalov).

Górnik II: Rojek - Sobiesiak, Zagórski, Duda, Kocyla, Cielebąk, Iwańczuk, Kucybała (86' Szady), Zdunek (67' Obroślak), Perdun, Świeca (60' Sowa).

Żółte kartki: Rojek, Duda, Iwańczuk - Magier, Karpiszek, Korol, Wiraszka, Szabat, Bołtowicz.

Sędziował: Dziubak (Biała Podlaska).

mp

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna 1:0 (0:0)

Lider nieco lepszy od łącznian

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wygrali zakończyli rozgrywki w 2020 roku. Podopieczni Damiana Panka w ostatnim spotkaniu o punkty wygrali 1:0 z Górnikiem II Łęczna.

Trafił po raz czwarty

Jedyny gol padł w końcówce. - Pojawili się wolne przestrzenie w bocznych sektorach i chcieliśmy je wykorzystać. Piłkę zagrał Paweł Komar. Odbiła się od jednego z rywali i spadła pod nogę Kacprowi Waniowskiemu - opowiada

Artur Renkowski, zawodnik Huraganu. Popularny „Felek” dopełnił formalności, zapewniając zwycięstwo swojemu zespołowi. Dla 22-latka było to czwarte trafienie w sezonie.

Dobre okazje

W pierwszej połowie lider IV ligi mógł pokusić się o dwa trafienia. Po uderzeniu Pawła Radziszewskiego piłka zatrzymała się na słupku, zaś po próbie Artura Renkowskiego górą był Patryk Rojek. Goście mogli pokusić się również o bramki, jednak przy strzałach Jakuba Cielebąka i Piotra Świecy dobrze zachowywał

się między słupkami Sebastian Czarnecki.

Huragan wysoko

- Może nie był to nasz wybitny mecz, ale najważniejsze są trzy punkty. Graliśmy wysokim pressingiem, odsłaniał się i byliśmy świadomi, że Górnik może stwarzać okazje. Zachowaliśmy czyste konto, mamy wygraną i to cieszy. Przed nami zasłużony odpoczynek.

Brak czucia

Piłkarze Górnika II zegrali pierwszy mecz po przymusowej kwaran-

tannie ze względu na zakażenie u jednego z zawodników. - Przerwa nie wyszła nam na dobre. Widać było brak czucia piłki. Tego nie da się oszukać. Mimo wszystko nie byliśmy słabszym zespołem. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Niestety, w końcówce nie ustrześliśmy się błędu, co było dla nas tragiczne w skutkach - mówi Sławomir Pogonowski, opiekun łącznian.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna 1:0 (0:0)

Bramka: Waniowski 82'.

Huragan: Czarnecki – Karwow-

mp



ROZMOWA Z Damianem Iwańczukiem, zawodnikiem Górnika II

Chcemy grupy mistrzowskiej

Jak podsumujesz spotkanie?

- Wiedzieliśmy, że mierzymy się z liderem, który bardzo regularnie punktuje i zdecydowanie jest najsilniejszą drużyną w naszej grupie czwartej ligi. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie ciężko, tym bardziej, gdzie graliśmy ten mecz zaledwie trzy dni po odbyciu kwarantanny.

Dało się odczuć, że macie za sobą kilkudniowy rozbrat z piłką?

- Każdy z nas starał się coś ćwiczyć w domu, ale to nie zastąpi normalnego treningu z drużyną na boisku. Niestety, było to trochę widać, bo nie byliśmy aż tak mocni fizycznie,



Iwańczuk wywiad

jak w poprzednich meczach. Pierwsza połowa była wyrównana, z lekką przewagą Huraganu. Obie drużyny miały po dwie „setki”.

Po przerwie?

- Druga połowa to już większa przewaga gospodarzy, która średnio przekładała się na sytuację. Z kolei my mieliśmy dwie dogodne okazje, żeby wyjść na prowadzenie,

ale niestety, zabrakło lepszego rozwiązania akcji. Niestety, ale nasza gra z piłką nie wyglądała najlepiej i wraz z gorszą dyspozycją fizyczną musieliśmy uznać wyższość Huraganu. Myślę, że jakbyśmy dostali tydzień na przygotowanie do meczu po kwarantannie to mogłoby to się wszystko inaczej potoczyć. Sam bój to spotkanie z rodzaju typowego późnolistopadowego meczu, czyli dużo walki, biegania i czasami ślizgania się po boisku. **Macie nadzieję na walkę w grupie mistrzowskiej?**

- Mamy wciąż nadzieję na grupę mistrzowską. Mamy niewielką stratę do grupy sześciu najlepszych

zespołów. Wiedzieliśmy, że spotkania z Huraganem i Lutnią będą trudnymi meczami, ale jechaliśmy z pełnym zaangażowaniem i nadzieją na zwycięstwo.

Żeby awansować do grupy mistrzowskiej, potrzebujecie dużej ilości punktów w trzech meczach rundy zasadniczej, które odbędą się wiosną. Uda się?

- Myślę, że jesteśmy w stanie wygrać te spotkania w nowym roku. Z Lublinianką pierwszy mecz był bardzo wyrównany i w spotkaniu u siebie z całą pewnością możemy wygrać. Z Opolaninem pokazaliśmy w sparingu przedsezonowym, że możemy wygrać. W lidze się

nie udało, ale też przez splot nieszczęśliwych wydarzeń aniżeli dużej przewagi piłkarskiej rywali z Opola Lubelskiego. Z Orłętami już wygraliśmy, ale teraz są trochę inną drużyną. Widać, że zmiana trenera dużo im dała, jednak mecz ten odbędzie się po zimowym okresie przygotowawczym.

Przed tymi meczami wzięłbyś pięć punktów w ciemno?

- Jeżeli te pięć punktów dawałoby nam miejsce w grupie mistrzowskiej to tak, ale nie można kalkulować. Chciałbym w tych meczach zdobyć komplet „oczek”. Z tą myślą będziemy pracować zimą.

mp

IV LIGA - gr. I

MECZE ZALEGŁE

Huragan - Górnik II 1:0

Lutnia - Górnik II 4:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	19	44	45:15
2.	Powisłak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka Włodawa	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lubelskie	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabryczny	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10.	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11.	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12.	Start Krasnostaw	19	11	15:33

Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli rundę jesienną.

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.03): Opolanin - Lutnia, Sparta - Włodawianka, Powisłak - Bizon, Start - POM Iskra, Orłęta - Huragan, Górnik II - Lublinianka.

(20/21.03): Górnik II - Opolanin, Lublinianka - Orłęta, Huragan - Start, POM Iskra - Powisłak, Bizon - Sparta, Włodawianka - Lutnia. **(27/28.03):** Opolanin - Włodawianka, Lutnia - Bizon, Sparta - POM Iskra, Powisłak - Huragan, Start - Lublinianka, Orłęta - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

MECZE ZALEGŁE

Unia B. - Gryf 1:2

Huczwa - Unia H. 3:3

Świdnic - Tomasovia 1:3

Granit - Łada 6:0

Gryf - Tomasovia 0:6

Granit - Świdnic 1:0

Unia H. - Łada 5:0

Victoria - Huczwa 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	18	34	25:13
3.	Kryształ Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka Świdnik	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tyszowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10.	Kłós Chełm	19	18	16:29
11.	Łada Biłgoraj	18	6	7:69
12.	Unia Białopole	19	3	20:58

OSTATNI MECZ (05.12):

Łada - Victoria.

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.03): Gryf - Grom, Świdniczanka - Łada, Tomasovia - Huczwa, Granit - Kryształ, Victoria - Unia B., Unia H. - Kłós. **(20/21.03):** Unia H. - Gryf, Kłós - Victoria, Unia B. - Granit, Kryształ - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.

(27/28.03): Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Tomasovia - Unia B., Granit - Kłós, Victoria - Unia H.

mp

Rada Duszpasterska w Łęcznej dostarczy opłatki na stół wigilijny



Kandydaci do Służby Liturgicznej Ołtarza przed uroczystym ubraniem w komże (ministranci) i alby (lektorzy)



Do Służby Liturgicznej Ołtarza przyjęci zostali lektorzy: Szymon Bakiera, Kacper Golec, Jakub Golec, Mikołaj Oszust, Filip Pawlak, Mateusz Szymaniak, Oliwier Ziętek oraz ministranci: Krystian Nowak, Adam Pastuszek, Dawid Szaniawski, Juliusz Walas

W pierwszą niedzielę Adwentu proboszcz parafii św. Barbary w Łęcznej poświęcił opłatki na stół wigilijny. Radni wraz z opłatkami zanieśli mieszkańcom także parafialny kwartalnik Emaus.

Podczas uroczystej celebracji mszy św. o godz. 10 proboszcz przyjął do Służby Liturgicznej Ołtarza czterech ministrantów i siedmiu lektorów. Młodzi kandydaci przygotowywali się do tej chwili poprzez poznawanie liturgii mszy i sposobu wykonywania posługi ministranta. Starsi poznawali zasady asysty, Pismo Święte i doskonalili umiejętność jego odczytywanie podczas mszy św. Wszyscy kandydaci tego dnia podjęli służbę przy ołtarzu. Zwyczajowo uroczystość ta odbywa się w parafii w Niedzielę Palmową, jednak w tym roku, ze względu na lockdown, nie mogła się odbyć.



Ks. proboszcz Andrzej Lupa poświęcił opłatki na wigilijny stół

Adwent rozpoczyna czas duchowego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, oprócz rekolekcji są to także oratorie - msze św. ku czci Najświętszej Maryi Panny, sprawowane w środy i w soboty o godz. 6 rano. Wierni uczestni-

czą w nich, przynosząc ze sobą lampiony, symbol oczekiwania na spotkanie z Chrystusem.

Proboszcz zachęcił parafian do uczestnictwa w rekolekcjach także przez internet. Ogłosił jednak, że nie będzie specjalnego dnia spo-

wiedzi i trzeba z niej korzystać podczas całego czasu Adwentu. Rekolekcje adwentowe w parafii będą się odbywać w dniach od 10 do 13 grudnia.

Marzena Olędzka



Msza św. sprawowana była w intencji proboszcza parafii ks. Andrzeja Lupa z racji imienin. Mszę zamówiła Rada Duszpasterska

Zrzuta na plac zabaw w Ostrowie Lub. Potrzebują 100 tys. zł

Pomóż nam zbudować wymarzony plac zabaw dla dzieci! - apelują przedstawiciele Rady Rodziców w Szkole Podstawowej w Ostrowie Lubelskim. O pieniądze starają się na zrzutka.pl.

Rada Rodziców SP w Ostrowie Lub. chce rozbudować szkolny plac zabaw. Stara się o pozyskanie na to pieniędzy i w tym celu utworzyła zrzutkę na stronie: <https://zrzutka.pl/va28y2>.

- Spełnimy dziecięce oczekiwania, stwórzmy miejsce zabaw i integracji wielopokoleniowej. Im większy będzie nasz wkład finansowy, tym większe efekty



Wymarzony plac zabaw pojawił się w pracach plastycznych dzieci ze szkoły. Możemy je obejrzeć na stronie zrzutki

osiągniemy - przekonują. Środki mają pochodzić częściowo także z funduszy sołeckich Ostrowa oraz sołectw Bójki i Jamy, skąd dzieci uczęszczają do ostrowskiej szkoły.

„XXI wiek, a my, młodzież, nie mamy gdzie usiąść i porozmawiać!”

Dzięki internetowej zbiórce rodzice chcą zgromadzić 100 tys.

zł. Czas do końca zrzutki to 275 dni.

- Atestowane sprzęty są bardzo drogie - tłumaczy Katarzyna Ostrowska, przewodnicząca Rady Rodziców SP w Ostrowie Lubelskim. - Jeżeli zbierzemy całą kwotę, przy szkole powstanie kompleks sportowo-rekreacyjny o powierzchni ok. 200 mkw. Jeśli to będzie mniejsza kwota, to skupimy się na zakupie pojedynczych urządzeń. Może nowa huśtawka, czy tyrolka, albo pajęczak sieci? Wszystko zależy od pieniędzy, które uda nam się zebrać.

Wymarzony plac zabaw pojawił się w pracach plastycznych dzieci ze szkoły. Możemy je obejrzeć na stronie zrzutki.

- My, rodzice, często słyszymy:

„Dlaczego inne dzieci mają przy swoich szkołach takie fajne miejsca do zabawy?”, „Kiedy w końcu zrobicie nam plac zabaw?”, „XXI wiek, a my, młodzież, nie mamy gdzie usiąść i porozmawiać!”... - argumentują.

Co roku akcja dobroczynna

To nie pierwsza taka inicjatywa rodziców dzieci ze szkoły w Ostrowie. W lutym za pieniądze z licytacji na balu charytatywnym rękodzieła, obrazów, karnetów na usługi kupili nagłośnienie do szkoły. W związku z pandemią balu w najbliższym czasie raczej nie będzie. Stąd pomysłu zrzutki na rozbudowę placu zabaw.

- Cyklicznie co roku zbieramy na jakiś cel, w tamtym roku to było nagłośnienie dla dzieci do szkoły, a w tym roku chcieliśmy wyjść z inicjatywą rozbudowy placu zabaw, który prawdę mówiąc, jest w opłakanym stanie i wymaga modernizacji - mówi przewodnicząca. - Mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda się przeprowadzić przedsięwzięcie i nowy plac zabaw przy szkole będzie faktycznie cieszył oko naszych dzieci i nas wszystkich!

LINK DO ZRZUTKI:
<https://zrzutka.pl/va28y2>

Magdalena Sych

TENIS STOŁOWY

Nasi tenisiści z medalami w całym województwie

W ostatnim czasie rozgrywało prestiżowe Wojewódzkie Turnieje Kwalifikacyjne w różnych kategoriach wiekowych. W większości z nich na podium stawali tenisiści z naszego powiatu.

SKRZACI

Podczas I WTK skrzatów w Lubartowie bezkonkurencyjna okazała się Angelika Czajka z Kłosa Wola Skromowska, która wyprzedziła dwie zawodniczki z Lewartu – Aleksandrę Karczmarsz i Hannę Sagan. Szósta była natomiast Wiktoria Bednarczyk z MKS STS Lubartów.

ŻACY

Po raz pierwszy w Woli Skromowskiej zorganizowano I WTK żaków. Najwyżej spośród zawodniczek z naszego regionu sklasyfikowana została Angelika Czajka z Kłosa, która zakończyła zmagania na czwartym miejscu, startując w starszej kategorii wiekowej. Aleksandra Karczmarsz i Błażej Wójcik z Lewartu uplasowali się na siódmych miejscach. Zaraz za czołową ósemką znaleźli się Marcel i Hanna Saganowie. Młodych zawodników Lewartu wspierał podczas zawodów pan Marian – nestor rodu Saganów.

MŁODZICY

W Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Łucie w grach pojedynczych zwyciężyła Aleksandra Zgierska z Lewartu Lubartów, a trzecie miejsce zajęła jej klubowa koleżanka – Maria Karczmarsz. Obie wywalczyły rów-

nież brązowe medale w grach podwójnych. Wśród chłopców drugi indywidualnie był Wiktor Kozioł. Zawodnik wywalczył złoty medal w grze podwójnej z Bartoszem Wójtowiczem. Oprócz medalistów, w zawodach wystartowali również inni zawodnicy z naszego powiatu – Michał Kuta, Błażej Kuta, Paulina Szalast oraz Adam Borzęcki. Dodatkowo w I WTK w Łucie po srebrnym medal sięgnęła Maria Karczmarsz.

KADECI

Wśród kadetek w Niedźwiadzie równych nie miała sobie Aleksandra Zgierska z Lewartu. Tuż za podium uplasowała się Maria Karczmarsz. Świetnie spisali się też kadeci z tego samego klubu. Wiktor Kozioł wywalczył srebrny medal, a zaraz za nim na podium znaleźli się jeszcze Maksymilian Karczmarsz i Bartosz Wójtowicz. W pierwszej ósemce uplasował się natomiast Wiktor Kudło.

JUNIORZY

W Łucie na najwyższym stopniu podium stanęła Karolina Wójtowicz z Lewartu. Na podium nie udało się stanąć jej klubowym koleżankom – Katarzynie Jusiak, Aleksandrze Zgierskiej i Marii Karczmarsz. Wśród juniorów bez większych sukcesów zagrali Maksymilian Karczmarsz, Rafał Pawłowski, Wiktor Kudło, Wiktor Kozioł oraz Bartosz Wójtowicz.

UNIWEKRSJADA

W ostatnią sobotę w Uniwersjadzie 2020 wystartował Łukasz Drzewiecki, który reprezentował tego

dnia barwy Politechniki Lubelskiej. Utalentowany tenisista Lewartu wywalczył w Lublinie srebrny medal i uzyskał kwalifikację do ogólnopolskich zawodów, które będą miały miejsce na początku grudnia. Drzewiecki w finałowym spotkaniu przegrał ze swoim dawnym klubowym kolegą – Błażejem Wąrpasem.

SENIORZY

60 zawodników z województwa lubelskiego zagrało w Niedźwiadzie podczas I WTK seniorów. Wśród panów najlepszy okazał się Jakub Sagan z Lewartu, który na podium wyprzedził dwóch zawodników z Trefla Zamość. Do ćwierćfinału dotarli jego klubowi koledzy – Norbert Jóźwiak, Bartosz Kowalczyk oraz Jarosław Woźniak z MKS STS Lubartów. Wśród pań znakomicie zaprezentowały się reprezentantki Lewartu. Karolina Wójtowicz była druga, a na najniższym stopniu podium stanęły Katarzyna Jusiak i młodsiutka Aleksandra Zgierska. Do ćwierćfinału dotarła Maria Karczmarsz. Dzięki wygranej w gronie seniorów Jakub Sagan zakwalifikował się na I Grand Prix Polski seniorów, gdzie uplasował się on na miejscach 33/36 w grupie 64 najlepszych tenisistów z całego kraju. Niewiele też zabrakło, żeby do turnieju głównego zakwalifikowali się Konrad Kudło, Norbert Jóźwiak i Łukasz Drzewiecki.

NAJLEPSI W WOJEWÓDZTWIE

W międzyczasie Lewart Lubartów po raz drugi z rzędu wywalczył pierwsze miejsce w klubowej klasyfikacji generalnej za sezon 2019/2020.



Podczas I WTK seniorów i kadetów w Niedźwiadzie Lewart Lubartów reprezentowała liczna grupa tenisistów. Ostatecznie zakończyli oni rywalizację z dorobkiem pięciu medalii



Łukasz Drzewiecki wywalczył awans na ogólnopolską Uniwersjadę 2020

Oznacza to, że w minionym sezonie żadna inna drużyna z województwa lubelskiego nie uzyskała lepszych wyników. Nagrodę przedstawicielom Lewartu wręczył prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego – Dariusz Wierzchowski.

IGRZYSKA DZIECI

W Łucie rozegrano Igrzyska Dzieci dla uczniów klas szóstych i młodszych. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się SP w Woli Sernickiej, którą reprezentowały Maria i Aleksandra Karczmarsz. Drugie



Zuzanna Lato, Ewa Lipska i Julia Otachel ze Szkoły Podstawowej w Tarle wywalczyły trzecie miejsce podczas Drużynowych Mistrzostw Województwa w Hrubieszowie

miejsce zajęła SP w Woli Skromowskiej (Angelika Czajka i Weronika Pudlak), a trzecie – SP w Wólce Rokickiej (Nikola Tkaczyk i Magdalena Lipska). Swoich sił podczas zawodów w Łucie spróbowali również chłopcy. Bezkonkurencyjny tego dnia okazali się Błażej i Michał Kuta z SP w Samokłeskach, którzy w całych zawodach nie dali sobie urwać nawet seta. Zaraz za nimi uplasowali się uczniowie z Woli Skromowskiej – Dawid Czajka i Marcin Rozwadowski. Na najniższym stopniu podium stanęli natomiast tenisiści z Łucki – Wiktor Borzęcki i Dawid Wnuk.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Zuzanna Lato, Ewa Lipska i Julia Otachel ze SP w Tarle reprezentowały nasz powiat podczas drużynowych mistrzostw województwa rozgrywanych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tenistki uczęszczające na co dzień na zajęcia w SKS w Tarle, UKS Dystans Niedźwiada oraz MKS STS Lubartów po emocjonujących i zaciętych pojedynkach stanęły w Hrubieszowie na najniższym stopniu podium.

(kuba)

Popłynęli po medale. Uczniowie z trójki najszybciej

Na obiekcie MOSiR-u Lubartów zorganizowano powiatowe mistrzostwa w pływaniu. Startowali w nich podzieleni na dwie kategorie wiekowe uczniowie szkół podstawowych.

IGRZYSKA DZIECI

Rywalizacja w młodszej kategorii wiekowej została zdominowana przez Szkołę Podstawową nr 3 w Lubartowie, która wygrała zarówno w sztafetach, jak i w punktowej klasyfikacji indywidualnych startów.

WYNIKI INDYWIDUALNE:

50 m stylem motylkowym dziewcząt: 1. Michalina Pożarowski (SP 1), 2. Kaja Czakon (SP 3), 3. Alicja Łuszczynska (SP 3). 50 m stylem motylkowym chłopców: 1. Iwo Brzyski, 2. Grzegorz Koziniński, 3. Mateusz Szczepaniak (SP 3). 50 m stylem grzbietowym dziewcząt: 1. Hanna Szczygielska (SP 3), 2. Julia Kanadys (SP 3), 3. Zofia Wiącek (Kamionka). 50 m stylem grzbietowym chłopców: 1. Wojciech Ulma (SP 3), 2. Hubert Wiącek (Kamionka), 3. Hubert Choina (Łucka). 50 m stylem klasycznym

dziewcząt: 1. Wiktoria Paśnik, 2. Weronika Węgrzyn, 3. Alicja Tomasiak (wszystkie SP 3). 50 m stylem klasycznym chłopców: 1. Karol Mika (SP 3), 2. Leon Szczypiński (SP 3), 3. Andrzej Paprocki (Łucka), 4. Julian Trąbka (Kamionka), 5. Tomasz Mazurek (Łucka). 50 m stylem dowolnym dziewcząt: 1. Nina Maluga (SP 3), 2. Milena Waśkowicz (Nowa Wola), 3. Ada Reszko (Nowa Wola), 4. Weronika Poznańska (SP 3), 5. Hanna Kloc, 6. Nadia Szysia, 7. Alicja Baturo (wszystkie Łucka). 50 m stylem dowolnym chłopców: 1. Aleksander Trąbka (Kamionka), 2. Oliwier Marzec

(SP 3), 3. Wojciech Gryzio (Nowa Wola), 4. Miłosz Brzyski (SP 3), 5. Nikodem Pawlina (Łucka), 6. Wiktor Ślisz (Kamionka), 7. Jakub Gryzio (Łucka).

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W grupie starszych uczniów ze szkół podstawowych w sztafecie dziewcząt wygrała lubartowska „Trójka”, wyprzedzając rówieśników z Łucki. W sztafecie chłopców obie szkoły zamieniły się ze sobą miejscami. Zwycięzcy sztafety utrzymali w obu tych kategoriach swoje pozycje również w klasyfikacji general-

nej indywidualnych zmagani.

WYNIKI INDYWIDUALNE:

50 m stylem motylkowym dziewcząt: 1. Kaja Wróblewska (SP 3). 50 m stylem motylkowym chłopców: 1. Bartosz Urban (SP 3), 2. Antoni Obodziński (SP 3). 50 m stylem grzbietowym dziewcząt: 1. Maja Czerwonik (Nowa Wola), 2. Oliwia Łazarczyk (SP 3), 3. Alicja Cybulak (SP 3). 50 m stylem grzbietowym chłopców: 1. Mikołaj Smyk, 2. Oskar Gryzio, 3. Fabian Nowacki (wszystki Łucka). 50 m stylem klasycznym dziew-

cząt: 1. Rozalia Turska (Kamionka), 2. Małgorzata Urban (Łucka), 3. Zofia Tomasiak (SP 3). 50 m stylem klasycznym chłopców: 1. Wojciech Misztal (SP 3), 2. Igor Paprocki (Łucka). 50 m stylem dowolnym dziewcząt: 1. Julia Grzesiuk (SP 3), 2. Dominika Tomaszewska (Łucka). 50 m stylem dowolnym chłopców: 1. Wiktor Czarnecki (SP 3), 2. Ksawery Kosowski (Nowa Wola), 3. Jakub Mazurek, Mikołaj Borsuk, Oskar Wysok (wszystki Łucka).

(kuba)

Inwestor może odwołać się od decyzji wójta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie

Wójt odmówił w sprawie fabryki karmy

Krzysztof Urbaś orzekł, że przy inwestycji budowy fabryki karmy mokrej dla zwierząt w Niemcach konieczne jest sporządzenie tzw. raportu środowiskowego. A to przekreśla możliwość uruchomienia tego zakładu w tym miejscu.

Raport jest potrzebny

Zgodnie z zapowiedziami Krzysztofa Urbasia, które padły w rozmowach z mieszkańcami gminy, wójt odmówił wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla fabryki karmy przy ul. Przemysłowej w Niemcach. Uznał, że do przystąpienia do takiej inwestycji potrzebne jest opracowanie tzw. raportu środowiskowego. A to z kolei powoduje, że przedsięwzięcie to nie jest zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości przy ul. Przemysłowej. - Kiedy byłem wójtem gminy Niemce, były pomysły urządzenia na tym terenie spalarni, wytwórni mas bitumicznych i innych przedsiębiorstw. W 2004 roku uchwaliliśmy miejscowy plan zagospodarowania



Wójt Urbaś swoje stanowisko wobec planów uruchomienia fabryki psiej karmy przedstawił przy okazji programu telewizyjnego, powstającego na ten temat

Henryk Smolarz,
zastępca wójta gminy Niemce

- Wójt mógł zlekceważyć opinie o instytucji i zdecydować, że odstępuje w tym przypadku od nakazania sporządzenia raportu środowiskowego

przestrzennego. Z inicjatywy mojej i większości ówczesnych radnych wprowadzono przepisy, które stanowiły, że jakiegokolwiek inwestycje wymagające sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko nie będą mogły być lokalizowane na tym obszarze - mówi Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce i dodaje: - To może dawać mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa. Inwestor może odwołać się od decyzji wójta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. - Przeróżne decyzje SKO już widziałem, więc trudno dywagować. Może się zdarzyć, że SKO nakaze ponownie rozpatrzyć sprawę - przewiduje Henryk Smolarz.

Decyzja w rękach wójta

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie, sanepid, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Zarząd Zlewni w Zamościu i Starostwo Powiatowe w Lublinie - do tych instytucji wójt gminy wystąpił o wydanie opinii w sprawie inwestycji. A konkretnie tego, czy przedstawiciele tych instytucji rekomendują, by zobowiązać inwestora do sporządzenia raportu środowiskowego.

- W odpowiedzi wpłynęły rekomendacje, by raport środowiskowy powstał. Wójt mógł zlekceważyć opinie tych instytucji i zdecydować, że odstępuje w tym przypadku od nakazania sporządzenia raportu środowiskowego. Wtedy przedsięwzięcie byłoby zgodne z miejscowym planem zagospodarowania. Inwestor liczył, że tak się stanie. Sugerował, że dzięki temu gmina zyska wpływy z podatków itd. - mówi Henryk Smolarz. - Przedsięwzięcie takie, jak jest planowane przy ul. Przemysłowej, nie jest wymienione w ustawie o ochronie środowiska jako takie, które może znacząco oddziaływać na środowisko i bezwzględnie wymaga się sporządzenia tego raportu. Na pierwszym etapie była więc z naszej strony opinia, że budowa fabryki karmy dla zwierząt jest zgodna z naszym planem zagospodarowania. Stąd inwestor czerpał przekonanie, że wójt nie będzie wymagał sporządzenia raportu - dodaje zastępca wójta gminy Niemce.

Boją się smrodu, hałasu i ścieków. Narzekają na brak informacji

Międzynarodowa firma Panatto-

ni, która jest właścicielem gruntów znajdujących się przy ul. Przemysłowej w Niemcach, stara się o uzyskanie pozwolenia na uruchomienie w tym miejscu zakładu produkcji karmy mokrej dla zwierząt domowych. Mieszkańcy pobliskich zabudowań mają mnóstwo wątpliwości w kwestii takiej inwestycji. Obawiają się, że sąsiedztwo fabryki będzie niezwykle uciążliwe. Boją się m.in. nieznosnych zapachów, inwazji owadów i gryzoni oraz tego, że gminna kanalizacja nie wytrzyma zrzuconych przemysłowych ścieków z zakładu.

Mieszkańcy mieli też pretensje, że o planach budowy fabryki dowiedzieli się z plotek. O sprawie zrobiło się głośno w wakacje.

- Wójt nie uprawiał polityki, tylko działał w oparciu o przepisy prawa. Mówienie „spokojnie, poczekajcie” nie działało na wszystkich. Część osób wzbudzała zupełnie nieuzasadniony niepokój. Niestosowne byłoby, gdyby wójt wcześniej składał jakieś deklaracje. Taką deklarację wójt przedstawił dopiero przy okazji programu telewizyjnego, mając już opinie o instytucji - podsumowuje Henryk Smolarz.

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY – NIE” PODSUMOWANIE PROJEKTU

Z sukcesem zakończył się projekt „Krzywdzie braci mniejszych mówimy – NIE!”, realizowany na terenie gminy Lubartów i miasta Lubartowa przez Fundację „Wczoraj i Dziś dla Jutra”. Celem inicjatywy było zwrócenie uwagi na ważny problem dotyczący braci mniejszych – psów, kotów i często wyrządzanej im krzywdy. W ramach działań odbyły się bezpłatne zabiegi sterylizacji psów i kotów, spotkania z młodzieżą w szkołach, wolontariusze skupieni przy Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Nowodworze otrzymali niezbędne wyposażenie i podnieśli swój poziom wiedzy podczas szkoleń z doświadczonym behawiorystą.

Wszystko po to, żeby zwrócić uwagę na problem bezdomności, porzuceń w lasach i oraz zabijania nowonarodzonego potomstwa psów i kotów. Projekt „Krzywdzie braci mniejszych mówimy NIE!” trwał od 1 maja do 30 listopada 2020 roku.

Młodzież chce pomagać!

Projekt edukacyjny cieszył się dużym zainteresowaniem wśród uczniów szkół podstawowych klas V-VIII. Zrealizowaliśmy 25 bezpłatnych spotkań m.in. w Szkole Podstawowej nr 3, Szkole Podstawowej nr 4 w Lubartowie. Kluczowymi elementami spotkań z młodzieżą były szkolenia z behawiorystą Paulą Wyszyńską oraz trenerem Katarzyną Witek. „Gwiazdą” każdego spotkania była... Zośka, czyli wyszkolona suczka rasy Cocker Spaniel. Podczas szkolnych wydarzeń młodzież była bardzo aktywna, uczniowie chętnie zadawali pytania.

Ogromne zainteresowanie sterylizacją

W ramach działań zachęcających do skorzystania z bezpłatnych zabiegów sterylizacji, przygotowaliśmy plakaty, które rozwiesiliśmy w wyznaczonych miejscach terenie Lubartowa i okolicznych wsi. Zamieściliśmy również ogłoszenia w lokalnej prasie i na stronie internetowej Fundacji. Prowadziliśmy także działania informacyjne na naszej stronie na Facebooku Fundacji „Wczoraj i Dziś dla Jutra”, gdzie przedstawialiśmy zalety zabiegów sterylizacji u psów i kotów. Partnerami projektu były Lecznica Weterynaryjna



Milwet w Lubartowie oraz Lubartowska Lecznica Małych Zwierząt. Wykonano bezpłatne zabiegi sterylizacji – u 202 psów i u 128 kotów.

Moc wolontariatu

Niezwykle ważnym elementem projektu było wsparcie wolontariuszy działających przy Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Nowodworze. Mieli oni okazję podnieść swoją wiedzę na szkoleniu teoretycznym, m.in. dowiedzieli się więcej na temat zachowań psów, sygnałów uspokajających, udzielania zwierzętom pierwszej pomocy. Wolontariusze mogli sprawdzić nowo nabytą wiedzę w praktyce. Szkolenie poprowadziła Paula Wyszyńska, behawiorystka z dużym doświadczeniem.

Zakup potrzebnego sprzętu

Na potrzeby Wolontariatu Schroniska dla Psów w Nowodworze z pozyskanych funduszy zakupiliśmy 527 obroży w różnych rozmiarach, 236 smyczy - potrzebnych na spacer dla psów ze Schroniska, klatki keenelowe, a także transportery do odłowu i transportu bezdomnych zwierząt.

Cieszymy się, że udało nam się zrealizować wszystkie zaplanowane cele w ramach projektu. Tym większa radość, ponieważ pierwsze działania związane z bezpłatną sterylizacją zwierząt cieszyły się tak dużym zainteresowaniem.

Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w projekt - „Krzywdzie braci mniejszych mówimy – NIE!”. Zapraszamy do polubienia naszych stron na Facebooku Fundacja „Wczoraj i Dziś dla Jutra” i „Lubelskie wędrówki krajoznawczo kulinarne”.

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 – 2020 - FIO 2020 w wysokości 119 988 zł, realizowany przez Fundację „Wczoraj i Dziś dla Jutra”.

Małgorzata Zdzienicka
Koordynator projektu



Po raz pierwszy we Wspólnocie burmistrz ujawnia plany na przyszły rok

Chętnie zmierzę się i zamierzam tę rywalizację

Pandemia miała znaczący wpływ na inwestycje w mieście, ale mimo trudności poradziłem sobie. Wykonawcy, dostawcy, producenci natrafiali na różnego rodzaju problemy i korzystali z ustawy covidowej. Pomimo tego nasze inwestycje idą cały czas do przodu - mówi w rozmowie podsumowującej dwa lata rządów Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

W Zaczął pan kadencję z zastępcą Jakubem Wróblewskim. Obecnie zastępcą jest Tadeusz Małyśka. Z którym z nich lepiej się współpracuje?

Myślę, że nasze relacje są dobre, a z obecnym zastępcą bardzo dobre. Tu nie chodzi o to, kto jest zastępcą, tu chodzi o to, co robimy dobrego dla naszych mieszkańców. Na ile burmistrz i jego zastępca wywiązują się ze swoich obowiązków. Skupiłbym się na tym, że nieważne są osoby, ale to, że jesteśmy jedną rodziną samorządową i pracujemy dla dobra naszych mieszkańców. Wiem, że jesteśmy w szerokiej koalicji zwanej Lubartowem. W tym trudnym czasie powinniśmy się jednoczyć i wspólnie pomagać naszym mieszkańcom. Zawsze podkreślałem, że ważna jest współpraca w Radzie Miasta. Ta rada jest jak rodzina, ale jak to w rodzinie, zdarza się też czarna owca, która nie potrafi współdziałać. Ale chciałbym tu mówić o rzeczach ważnych i poważnych. Dlatego postępowania pewnych osób nie będę komentował. Nie mniej ważna jest również współpraca ze starostwem powiatowym, gminami z powiatu lubartowskiego i ludźmi, którzy stoją na czele tych gmin oraz ze środowiskami politycznymi, które te samorządy reprezentują.

W Pana kadencja przypadła na czas trudny, okres pandemii koronawirusa. Jak wpływa to na rozwój miasta, przychody z podatków? Początek pandemii był trudny.

Pierwszy lockdown był szokiem. Nie byliśmy pewni, co się stanie. Uwzględniając sytuację związaną z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, podjęliśmy konkretne działania mające na celu pomoc przedsiębiorcom. Dla przykładu w okresie od czerwca do sierpnia 2020 r. obniżone zostały czynsze z tytułu najmu nieruchomości będących własnością Miasta, na targowiskach miejskich nie była pobierana opłata targowa. Trzeba jednak zauważyć, że podczas wiosennego lockdownu zauważalny był spadek o 40 proc. z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Trudno ocenić jak obecnie wprowadzone obostrzenia wpłynęły na realizację dochodów budżetu w listopadzie i grudniu br. Mam nadzieję, że zaskoczmy wynikiem za 2020 r. Warto zauważyć, że w związku z pandemią nie przewidywalismy w budżecie na 2020 r. wielu wydatków. Pojawiły się nieplanowane wydatki na środki ochrony osobistej (m.in. zakup maseczek dla mieszkańców naszego Miasta), środki do dezynfekcji. Ponadto z budżetu miasta udzielono wsparcia dla lubartowskiego szpitala. Uwzględniając trudną sytuację finansową mieszkańców i przedsiębiorców w okresie pandemii, podjąłem decyzję o niepodwyższeniu stawek podatków i opłat lokalnych, mimo iż decyzja będzie mieć wpływ na kształt przyszłorocznego budżetu.

Ten trudny czas 2020 r. jako samorząd na pewno dobrze wykorzystaliśmy i staraliśmy się pomóc naszym mieszkańcom. Jeżeli chodzi o budżet na następny rok, pewne pozycje planowaliśmy ambitnie, ale ostrożnie. W dalszym ciągu będziemy inwestować w rozwój miasta. Dużo większe środki w przyszłym budżecie będą przeznaczone na remonty ulic, uzbrajanie kolejnych terenów inwestycyjnych pod przyszłe firmy, które będą tworzyły miejsca pracy dla naszych mieszkańców. Liczę, że dzięki realizacji dużej inwestycji, mam tu na myśli termomodernizację budynków użyteczności publicznej, wymianie oświetlenia drogowego na energooszczęd-

ne oraz budowie przez spółkę miejską farmy fotowoltaicznej o mocy prawie 1 MG, powstaną oszczędności w wydatkach na energię ciepłą i elektryczną.

W Jak pandemia wpłynęła na realizację inwestycji?

Pandemia miała znaczący wpływ na inwestycje w mieście, ale mimo trudności poradziłem sobie. Wykonawcy, dostawcy, producenci natrafiali na różnego rodzaju problemy i korzystali z ustawy covidowej. Pomimo tego nasze inwestycje idą cały czas do przodu. Praktycznie jesteśmy na poziomie 80 proc. realizacji zaplanowanych inwestycji na ten rok. Nie ma zagrożenia dla wykonania inwestycji w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, czyli Zielonego LOF i Mobilnego LOF. Zielony LOF to m.in. rewitalizacja parku, którego realizacja zbliża się ku końcowi. Mobilny LOF został praktycznie zakończony - ulice Łąkowa, Piaskowa, Batalionów Chłopskich są w trakcie odbiorów.

W tym roku rozpoczęliśmy i zakończyliśmy również budowę ścieżki rowerowej przy ul. Leśnej. Zrealizowana została również modernizacja ul. Lubelskiej, czyli wlot do miasta od strony Lublina, która zakończyła się w październiku. Tę inwestycję, a także nowe zadania polegające na wymianie nawierzchni asfaltowej na ulicach Łąkowa, Piaskowa i Batalionów Chłopskich mogliśmy zrealizować dzięki dodatkowym środkom w kwocie ok. 2,5 mln złotych, które pozyskaliśmy w ramach projektu. Sumarycznie, w ramach projektu powstało blisko 10 km ścieżek rowerowych, 105 miejsc parkingowych dla samochodów oraz 90 zadaszonych miejsc w wiatach rowerowych. Wymienione zostały również wiaty przystankowe, których wygląd nie odstaje teraz od aktualnych, nowoczesnych stylizacji miejskich. Dodatkowe środki pozyskaliśmy również w ramach projektu Zielony LOF - wartość dofinansowania dla naszego miasta wzrosła o dodatkowe 2 mln złotych, dzięki którym mogliśmy zmniejszyć wkład finansowy miasta w inwestycję oraz dokończyć bu-

dowę ogrodzenia Parku Miejskiego od strony północnej i wschodniej.

W 2020 roku zakończyliśmy także termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 3. To największy kompleks z miejskich obiektów oświatowych, nad którym prace trwały od maja 2019 roku. W ramach projektu wykonana została także kompletna przebudowa systemu wentylacji na poziomie miejskim. Obecnie funkcjonuje już na nim wentylacja mechaniczna, podnosząc zdecydowanie standard naszego obiektu. Termomodernizacji został poddany również budynek po filii Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Reja 14. Zadanie to jest realizowane w ramach oddzielnego projektu, d l a

W 2020 roku udało nam się pozyskać firmę, która będzie kolejną technologiczną perełką naszej strefy. Nowoczesne produkty, wytwarzane w Lubartowie, będą wykorzystywane na całym świecie

którego pozyskaliśmy prawie 1 milion złotych dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa. Oprócz zadań realizowanych z dofinansowaniem zewnętrznym udało się również wykonać szereg inwestycji ze środków budżetu miasta. Przykładem takiego zadania jest chociażby parking przy Szkole Podstawowej nr 4 na osiedlu Kopernika, na którym powstało kolejne 30 miejsc parkingowych, czy przebudowa ulicy Reja. Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych mieszkańców, zbudowaliśmy w tym roku łącznie 135 miejsc parkingowych. Podsumowując, COVID miał znaczący wpływ na realizację inwestycji, ale na szczęście w naszym samorządzie nie taki, jak to wygląda-

ło jeszcze na początku roku. Wpływ pandemii na realizowane przez Miasto Lubartów inwestycje musimy jednak rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: jedna to realizacja zadań przez wykonawców, a druga to przygotowanie do realizacji kolejnych zadań i realizacja czynności administracyjnych z tym związana. Epidemia i rygory sanitarne wprowadzone w życiu publicznym wpływają na wiele procesów, wydłużając zdecydowanie czas ich realizacji. Są to rzeczy, które będą się na nas odbijały bardzo długo, a o ich prawdziwą ocenę będziemy mogli pokusić się z perspektywy kilku lat.

W Na inwestycje planowane na przyszły rok COVID wpływa?

Planujemy ostrożnie, ale nie będziemy ograniczali inwestycji. To, co obiecałem w kampanii wyborczej, krok po kroku realizujemy. Na pewno będziemy chcieli zwiększyć nakłady finansowe na budowę i modernizację ulic. Myślę tu m.in. o osiedlu Kopernika - ul. Jasna i Gojdana. Złożyliśmy projekt do Funduszu Dróg Samorządowych o dofinansowanie modernizacji ul. Polesie oraz ulicy Północnej wraz z budową odwodnienia. Wspólnie ze starostwem zamierzamy zrealizować chodnik na ul. Kopernika. Chcemy rozwiązać problem mieszkańców Wojska Polskiego i wybudować tam długo oczekiwany chodnik. To bardzo ważna inwestycja poprawiająca bezpieczeństwo, mamy nadzieję zrealizować ją wspólnie z Marszałkiem Woje-

ie z Tomasiakiem walizację wygrać

Jeśli chodzi o urząd, to koszty jego funkcjonowania są niższe niż były

wództwa Lubelskiego i Zarządem Dróg Wojewódzkich.

Zamierzamy kontynuować wykup gruntów pod budowę nowych ulic w mieście, a tam, gdzie są wykupione, będziemy sukcesywnie je utwardzali m.in. w północnej i południowej części Lubartowa. Ważną częścią przyszłego planu inwestycyjnego będzie budowa nowych chodników i modernizacja już istniejących jak np. na ul. Hutniczej, czy ks. Walentego Ligaja. Mieszkańcy tych ulic już od wielu lat oczekują tych inwestycji. Będziemy to robić w przyszłym roku. Przygotowana została dokumentacja na ul. Akacjową odcinek przy stadionie, które chcemy zrealizować zaraz po odwodnieniu ulicy Parkowej.

W przyszłym roku chcemy rozpocząć realizację dużego projektu pn. Rozświetlony Lubartów, w ramach którego wybudowane zostanie oświetlenie na takich ulicach jak: Mieszka I, Zygmunta II Augusta, Stefana Batorego, Topolowej, Jesionowej, Osikowej, Akacjowej, Szkolnej, Rumiankowej, Makowej, Chabrowej, Rubinowej, Bursztynowej, Ametystowej, Świerkowej, Hutniczej, na łączniku pomiędzy ul. Lubelską i ul. Powstańców Warszawy, bocznej ulicy Nowodworskiej. Projekt przewiduje również wymianę źródeł oświetlenia na energooszczędne na placach Szkół Podstawowych nr 1 i 3, targowisku miejskim oraz na chodniku przy Przedszkolu Miejskim nr 5 w Lubartowie. Projekt będzie współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Rozświetlony Lubartów, jak również wymieniona wcześniej termomodernizacja budynku przy ulicy Reja to projekty w całości z obecnej kadencji. Pozyskaliśmy dofinansowanie, będziemy budowali oświetlenie wielu ulic w mieście tam, gdzie go ewidentnie brakuje.

W budżecie 2021 duże kwoty przeznaczymy na kolejne miejsca parkingowe, które są miastu bardzo potrzebne. Planujemy też zakończenie prac nad dokumentacją budowy odwodnienia w ulicach 3-Maja, Chopina i Parkowej oraz rozpoczęcie tej inwestycji. Jest to bardzo ważny odcinek odwodnienia, który pozwoli nam wyeliminować istniejące od wielu lat zalewiska wód opadowych tworzące się w miejscach, w których bardzo utrudniają życie naszym mieszkańcom. Znalazły się też środki na uzbrojenie kolejnych terenów inwestycyjnych w Lubartowie, które cieszą się ogromną popularnością. W przyszłym roku rozpoczniemy prace nad budową infrastruktury terenów zlokalizowanych w południowej części miasta, przy drodze krajowej nr 19, która będzie dojazdem do S19. Pojawiają się coraz to nowi przedsiębiorcy, którzy chcą budować zakłady na naszych terenach inwestycyjnych: Chińska firma Botai die Casting, która postawiła na lokalizację w Lubartowie, firma Dako, która kupiła od nas duże tereny i będzie budowała nowe obiekty.

Pozyskaliśmy też nową firmę, która nabyła grunty w miejscu, gdzie będziemy uzbrajali teren. W 2020 roku udało nam się również pozyskać firmę, która będzie kolejną technologiczną perłą naszej strefy. Nowoczesne produkty, wytwarzane w Lubartowie, będą wykorzystywane na całym świecie. Podsumowując, mamy ogromne zainteresowanie naszymi terenami inwestycyjnymi, i dla mnie jako burmistrza jest to sygnał, że idziemy w dobrą stronę. Jeśli myślimy o zatrzymaniu młodych ludzi w mieście, to musimy mieć dla nich atrakcyjne miejsca pracy w nowoczesnych zakładach. Dzięki dobremu klimatowi inwestycyjnemu Lubartowa takie firmy udaje nam się pozyskiwać, co cieszy tym bardziej, że czasami, w których żyjemy, są dosyć trudne, również dla biznesu.

W Czyli mimo pandemii sytuacja wygląda optymistycznie. Czy są przewidywane jakieś cięcia, poszukiwanie oszczędności,

zwolnienia w urzędzie?

Cały czas poszukujemy oszczędności. Staramy się korzystać ze środków zewnętrznych. Jeśli chodzi o urząd, to koszty jego funkcjonowania są niższe, niż były. Mam świadomość, że urząd jest na świeczniku i to, co się dzieje w instytucjach, na pewno mieszkańców interesuje. Jak w każdej organizacji potrzebne były zmiany, aby ta organizacja sprawnie funkcjonowała. Nie planowaliśmy i nie planujemy rewolucji w urzędzie.

Ta rada jest jak rodzina, ale jak to w rodzinie, zdarza się też czarna owca, która nie potrafi współdziałać

W W jakim stopniu udaje się panu realizować program wyborczy, program Wspólnego Lubartowa? W spółdzielczej telewizji zarzuca się panu, że odszedł pan od tego programu.

Prezentowane w spółdzielczej telewizji materiały w sposób jawny naruszają zasady bezstronności i rzetelności, a także normy dobrego obyczaju, to nic innego jak książkowy przykład tego, jak nie powinny wyglądać media. Program nacechowany jest rażącym brakiem obiektywizmu, stronniczością i nieskrywaną wrogością.

Wypowiedzi zawarte w tym „medium” dyskredytują nie tylko mnie, ale również pracowników Urzędu Miasta i podległych mu jednostek. Jeśli chodzi o program, to myślę, że już dużo na ten temat powiedziałem, co udało się już zrealizować, a co planujemy. Bez względu na to, co bym powiedział i zrobił, spółdzielcza telewizja i tak pokaże swoje.

W Z apokaliptyczną wizją, jaką prezes Tomasiak przedstawia – zalany stadion, zalane ulice - nie zgadza się pan?

Nie zgodzę się. Mam wiele oznak wsparcia i podzięko-

wań od mieszkańców Lubartowa za to, co udało się zrobić do tej pory i za to, co chcemy zrobić do końca kadencji. Jeśli chodzi o stadion. Wiele osób, szczególnie kibice piłki nożnej, zgłaszają się do mnie i cieszą się, że stadion został zakończony, że Lewart może reprezentować miasto na arenie krajowej, grając na ładnym stadionie w rozgrywkach 3 ligi piłki nożnej. Oczywiście w kampanii wyborczej wskazywaliśmy na błędy w tej inwestycji i to, co mogliśmy naprawić, zostało naprawione. Jeśli chodzi o zalane ulice, to pamiętamy, jakie anomalie pogodowe nawiedziły nasze miasto w tym roku. Gigantyczne ulewę, które zalewały dużo większe miasta, takie jak Puławy, Lublin czy Warszawę. Musimy zrobić wszystko, żeby zabezpieczyć nasze ulice od takich anomalii pogodowych. To nie były zwykłe opady, to były gigantyczne ulewę, które zalewały ulice - parafię św. Anny, ul. Słowackiego, Lubelską, Północną i Parkową - od której zaczniemy w przyszłym roku realizację projektu odwodnienia. Braki w infrastrukturze odwodnienia miasta nie pojawiły się za rządów Paśnika, one już były od lat. My staramy się je naprawiać. Dla mnie najważniejsze jest to, że miesiąc po miesiącu staramy się rozwiązywać najpotrzebniejsze problemy miasta i jego mieszkańców.

W Do wyborów jeszcze trzy lata, a już pojawia się jakiś kandydat.

Dobrze, bardzo się cieszę! Dla demokracji, dla samorządu to dobrze, żeby pojawiali się nowi kandydaci, proponowali swoje pomysły, rozwiązywali problemy mieszkańców.

W Gdyby tym tajemniczym kandydatem okazał się sam Jacek Tomasiak, zmierzylby się pan z nim?

Oczywiście! Bardzo chętnie, jeśli będzie taka sytuacja, zamierzam tę rywalizację wygrać.

Marcin Kusyk

Dwa lata rządów Paśnika - komentarze



Grzegorz Gregorowicz
przewodniczący Rady Miasta, klub Wspólny Lubartów

Ci, co przeszkadzają, ponoszą coraz większą porażkę

Moja ocena, ocena działania burmistrza Paśnika jest pozytywna i nie jest to jedynie urzędowy optymizm, tylko wyraz rzeczywistej oceny sytuacji. Trzeba też dodać, że burmistrz Paśnik miał trudną sytuację spowodowaną przez rozłam koalicyjny i klubowy wywołany przez pana Jacka Tomasiaka, który w wyniku rozłamowej polityki doprowadził do chwilowego kryzysu funkcjonowania struktur miejskich samorządowych. Ale na szczęście udało się ten kryzys zażegnać. Pan Paśnik w tej trudnej sytuacji zachował się dobrze, efektywność jego pracy jest bardzo dobra, wyrażam uznanie. Nie wszystko jest tak pięknie, jak by mogło być, ale na tle sytuacji, w miarę możliwości, środków, jakie miał do dyspozycji, rezultaty jego pracy są zadowalające i z pełną odpowiedzialnością mogę zapewnić wyborców, że te dwa lata nie są czasem zmarnowanym. Pan Paśnik z ludźmi, których skupił wokół siebie, zachował się w sposób optymalny. Prowadzi społeczno-inwestycyjną politykę, jak też personalną, w sposób według mnie dobry. Moim zdaniem polityka inwestycyjna jest całkiem udana. Burmistrz Paśnik dokończył dzieło, które zapoczątkował burmistrz Bodziacki, ale zrobił to w sposób prawidłowy. Usunął szereg błędów, które ciągnęły się wraz z inwestycjami z poprzedniego okresu. Jest kilka zagrożeń, m.in. funkcjonowanie ZKGZL, ale myślę, że da sobie radę. Podsumowanie polityki całociowej jest dobre, a ci, którzy tej polityce przeszkadzają, którzy utrudniają funkcjonowanie samorządu, z dnia na dzień ponoszą coraz większą porażkę. Nie da się zakwestionować faktu, że ta kadencja zmierza w dobrym kierunku



Marek Polichańczuk
klub Wspólny Lubartowski

Arogancja, potem współpraca ze wszystkimi, teraz pewność siebie

- Ja bym podzielił ten dwuletni okres na trzy mniejsze okresy. Pierwszy to okres współpracy z Jackiem Tomasiakiem i ten oceniam jako czas arogancji politycznej, krytyki poprzedników, niespełnionych obietnic wyborczych. Drugi okres, kiedy doszło do rozłamu w

klubie Wspólny Lubartów i niezależności burmistrza i radnych. Ten okres oceniam najlepiej. Trwał kilka miesięcy. Było widać chęć współpracy burmistrza ze wszystkimi, negocjowanie, rozmowy, pytanie o opinie. Okres trzeci, zawiązanie koalicji Wspólnego Lubartowa z PiS. To okres pewności siebie, realizowania w większości własnych pomysłów. Trudno powiedzieć, w jakim kierunku to wszystko pójdzie. Większość inwestycji realizowanych w obecnym momencie to są inwestycje, których początek sięga poprzednich kadencji. Dokumentacje, projekty rozmowy, w większości było to robione za czasów poprzedniej koalicji. Doceniamy, że burmistrz potrafi dzięki pracownikom UM pozyskiwać dodatkowe źródła dofinansowania. Ale to jest po części wynik koalicji z PiS, jest łatwiejsze dojście do środków zewnętrznych. Nie wiem, w którym kierunku to pójdzie, bo słyszy się o pewnych nieporozumieniach, małych konfliktach, które pewnie z czasem przerodzą się w większe. Mamy ograniczone zaufanie do burmistrza, natomiast liczymy, że utrzyma podejście do współpracy z tego środkowego okresu. Jeśli chodzi o pandemię, radzi sobie burmistrz dość dobrze, nie ma zbytnej paniki. Dostosowujemy się do tego, co się dzieje w kraju. Burmistrz dużo stawia na marketing polityczny i to widać. Pokazuje dużo kontaktów z organizacjami, firmami, ludźmi, w związku z czym ta strona rządu jest na dużo większym poziomie, czy to jest prawdziwe, ocenią kiedyś wyborcy

Dwa lata rządów Paśnika - komentarze cd

**Jacek Tomasiak**

Radny

- Gdybym był nauczycielem, mógłbym postawić tylko jedynkę i relegować ucznia ze szkoły, tyle szkód narobił jeśli chodzi o funkcjonowanie naszego miasta. Pytanie jest zasadnicze, po co w ogóle pan burmistrz startował na burmistrza, skoro jedyne co zostało zrobione to to, co rozpoczął Bodziacki, a co sam Paśnik bardzo krytykował? Czy w ogóle cokolwiek autorskiego zostało zrobione przez pana Paśnika? Odpowiedź brzmi: nie! To wszystko to są te rzeczy, które pan burmistrz Paśnik, zresztą ze mną w Komitecie Wyborczym, krytykował. Więc przepełniony stadion - zrobiony. Mało tego, że zrobiony, to doskonale wiedział, że dokumentacja techniczna przygotowana jest źle. Mimo to zapadła decyzja o dokończeniu budowy. Po drugie - to co się dzieje dzisiaj: należało wymienić część instalacji podziemnej oraz ratować murawę. Druga rzecz - jeśli ktoś chce dzisiaj powiedzieć, że jest realizowany park, to przecież nie kto inny tylko burmistrz Paśnik mówił, że

„nie robi się rzeczy potrzebnych, nie robi się rzeczy wymaganych dla miasta, a robi się krzaczki w parku”. To jest cytát z jego kampanii wyborczej. A cóż robi burmistrz Paśnik dzisiaj? Robi krzaczki w parku. Po trzecie - jeżeli były krytykowane kwestie związane z tym co się dzieje w mieście i mówi się dzisiaj, że ktoś buduje parkingi w mieście i wymienia się przy tym parking przy osiedlu Garbarskim, przy ul. Batalionów Chłopskich - to pytam: kto mówi prawdę? Czy burmistrz Paśnik, kiedy mówi, że to jest dla dobra mieszkańców, czy naczelnik Turowski, kiedy mówi, że to jest „park and drive”, czyli przyjeżdż samochodem do Lubartowa i przesiąść się do pociągu. To jest realizowane dla mieszkańców ościennych gmin. Tak samo jak droga wjazdowa do Lubartowa, która nie dość, że powstała dla mieszkańców gminy Lubartów i została na to wydane 4,5 mln zł, to jeszcze dodatkowo, kiedy wjeżdża się do Lubartowa w chwili kiedy pada deszcz, to również nie ma jak przejechać przez tę drogę, bo jest ona zalewana. W finale powstają inwestycje, które giną pod wodą, które nie są autorskimi pomysłami i są tym, czego mieliśmy nie realizować.

A co mieliśmy realizować? Budżet Obywatelski. Teraz słyszę o tym, że będzie realizowane oświetlenie przejść dla pieszych, jest ogłoszony przetarg. Przecież to nie jest Budżet Obywatelski! To nie jest projekt z BO! To miały być zupełnie odmienne znaki, niż ma być realizowane!

Co się dzieje z programami z Malucha+? Doszły do mnie słuchy, że Urząd Miasta oddał kilkaset tysięcy z Malucha+, podczas kiedy te pieniądze wydał. To samo dzieje się w SP nr 3 z funduszami unijnymi. Nie było jeszcze takiej sytuacji w dziejach lubartowskiego samorządu, żeby oddawano fundusze unijne Urzędowi Marszałkowskiemu.

Ja optowałem za głosowaniem na tego człowieka, na program, który reprezentował, ale przez ostatnie dwa lata pokazał, że nie wypełnia tego programu. Więc gdybyśmy patrzyli przez pryzmat szkoły podstawowej jest uczniem trudnym, ponieważ robi tyle złego, że będzie to miało wpływ na pozostałych uczniów i będą popadali w złe nawyki. Spójrzmy na jeszcze jedną rzecz: co krytykował Tomasiak, co krytykował Gregorowicz, co krytykowali radni w poprzedniej kadencji, co nam się nie podobało? Nie podobało nam się to, że burmistrz Bodziacki otoczył się ludźmi partyjnymi, którzy poprzez to, że działali w PiS, dostawali etaty w mieście. A co się dzieje dzisiaj? Cały Urząd Miasta został opanowany przez ludzi PSL, czego miało nie być, co było mocno krytykowane i burmistrz Paśnik obiecywał, że tego nie będzie. Miała być zupełnie nowa jakość. A co się dzieje dzisiaj? Okazuje się, że krytykowany Bodziacki wprowadził tych osób, które były związane z PiS, z tego co pamiętam, dwanaście w ciągu ośmiu lat. A na dzień dzisiejszy już jest tych osób, które miały legitymację partyjną albo działały w kampanii tego czy innego eurodeputowanego, około dziesięć po dwóch latach. Uciekanie od jawności dokumentów, od tego, że urząd miał być otwarty dla obywatela, to jest zaprzeczenie tego, co było obiecywane w kampanii wyborczej. Przecież dokumenty miały być jawne, mieliśmy mieć wgląd do wielu rzeczy. Miało być zupełnie inaczej, niż za poprzednika. Fakt, jest inaczej - dokumenty zostały schowane i przeciętny obywatel jest traktowany jak wróg, a nie jak osoba, która powinna mieć prawo do jawności

**Andrzej Zieliński**

wiceprzewodniczący Rady Miasta, klub KO

Nie widzimy przewidywalności działań burmistrza

- Jeżeli chodzi o ocenę finansową, majątkową, z tego powodu, że taka ocena może być dokonana dopiero w czerwcu przyszłego roku, kiedy jest dyskutowane absolutorium, sprawozdanie finansowe, majątkowe. Poprzedni rok był rokiem realizacji budżetu w zasadzie przygotowanego przez poprzedników. Natomiast jeśli chodzi o ogólne wrażenia po tym roku samodzielności - zabrakło mi takiego solidnego przygotowania dokumentów strategicznych, np. strategii rozwoju miasta, które dotyczą jakiejś perspektywy, np. 10-15 lat i priorytetów, w jakim kierunku miasto ma się rozwijać. W jaki sposób do tych priorytetów miasto ma dojść. Tego nie ma. Tak jak byśmy funkcjonowali od budżetu do budżetu. Większość inwestycji została przygotowana przez poprzednika, albo przygoto-

waliśmy wspólnie w koalicji, np. parking przy SP 4, Orlik, zmiany w PGK, w polityce mieszkaniowej, rozwój komunikacji niskoemisyjnej. Tego typu rzeczy są realizowane, ale to nie jest rzecz nowa, to było przygotowywane w ramach koalicji. W sprawach kadrowo-organizacyjnych też mam wątpliwości. Odwołanie zastępcy burmistrza, czyli mówiąc wprost zerwanie koalicji z nami, stawia pod znakiem zapytania kwestię wiarygodności burmistrza. Każda władza powinna się opierać na zaufaniu i przewidywalności działań. Straciliśmy zaufanie, w związku z tym nie widzimy przewidywalności działań burmistrza, nie tylko w stosunku do naszego klubu. Budzi nasz niepokój, czy rzeczywiście są partnerskie stosunki z sąsiednimi gminami. Mam wręcz wrażenie, że sąsiednie gminy z rezerwą podchodzą do tego, co się dzieje w Lubartowie. Nie jest to dobry sygnał. Jest dobra współpraca z powiatem, ale pytanie, na jakiej płaszczyźnie? Bardziej chyba ideologicznej i politycznej, niż ekonomicznej. Polityka kadrowa i atmosfera w urzędzie też budzą nasz niepokój. Pewne decyzje są nieprzemyślane. Podam tylko jeden przykład - nie wiem, czy w takim małym mieście jest potrzebny rzecznik prasowy. Takich informacji udziela zastępca burmistrza czy sekretarz.

Z inwestycji nietrafionych - dużą burzę wywołał na sesji Punkt Informacji Turystycznej. Pamiętam, że kupowało się to po to, żeby to było zaplecze dla sceny, dla gości, którzy mieliby tam występować. Jeśli mówimy o punkcie informacji turystycznej - to temu celowi miał służyć nasz projekt połączenia instytucji kultury. Taki punkt widziałbym w muzeum. W tym budynku szczerze powiem - nie widzę. Ma być obsługiwany przez pracowników LOK. Tu rodzi się pytanie, czy można ich dociążyć, czy też odwrotnie, obsługa punktu będzie się odbywała kosztem ich obowiązków.

To, co wzbudza ogromne zainteresowanie i zbulwersowanie mieszkańców, to jest ta wojna toczona przy pomocy także „Lubartowiaka” z prezesem SM i radnym Jackiem Tomasiakiem. Mnie się ona nie podoba zupełnie. Jedna i druga strona wytaczają największe działa, ale przecież nie chodzi o to, żeby cześcić się każdego szczegółu. Myślę, że dla dobra mieszkańców miasta i mieszkańców SM ta wojna powinna się jak najszybciej skończyć. Nie jest to zdrowe i nie służy miastu

**Piotr Kusyk**

klub radnych PiS

Słucha propozycji koalicjanta

- Zacząłbym od tego, że poprzedni burmistrz Janusz Bodziacki przygotował bardzo dużo inwestycji i projektów. Cieszy nas bardzo, że burmistrz Paśnik kontynuuje te inwestycje. Chodzi tu o Zielony LOF i o mobilny LOF, ścieżki rowerowe, rewitalizację parku. To samo dotyczy budowy nowych dróg. Ul. Leśna - ścieżka rowerowa i chodnik. Z tego co pamiętam w następnym roku będzie remont samej jezdni. Jesteśmy w koalicji trzy kwartały, nasza współpraca z burmistrzem układa się dobrze. Burmistrz słucha propozycji koalicjanta. Są inwestycje, jak np. remont szaletu miejskiego, o który zabiegałem od kilku lat i w końcu ta inwestycja dojdzie do skutku. Jest już zrobiony projekt i w końcu ta inwestycja zacznie się i skończy na wiosnę przyszłego roku i wstydlivy problem szaletu miejskiego zostanie rozwiązany. Podoba nam się, że burmistrz współpracuje ze starostwem. Tej współpracy między burmistrzami i starostami nie było przez wiele lat. W końcu jest ta współpraca - np. wspólny remont chodników na os. Kopernika. To niby drobnostki, ale w końcu ludzie będą mogli chodzić po płaskich chodnikach. My, radni PiS, nie robimy wielkiej polityki, jesteśmy samorządowcami. Zajmujemy się we współpracy z burmistrzem także małymi inwestycjami, które ułatwiają ludziom życie, jak na przykład wiaty przystankowe. Niedawno taka wiata stała przy cmentarzu, bo nie wszyscy odwiedzający są z Lubartowa, kiedy przyjeżdżają, nie mają się gdzie zatrzymać, usiąść, poczekać na autobus, a teraz mają. We współpracy z burmistrzem Lubartów zmienia się na lepsze. Oczywiście chciałoby się więcej, szybciej, lepiej, ale środki finansowe są jakie są, sami siebie nie przeskończymy. Jako koalicjanci mamy różne pomysły, rozmawiamy, dyskutujemy. Burmistrz podchodzi ze zdrowym rozsądkiem do różnych pomysłów. Mam nadzieję, że następne trzy lata to będzie dobry czas dla Lubartowa

Inwestycje planowane w budżecie na 2021 r.

Urząd Miasta opublikował listę inwestycji zaplanowanych w budżecie na 2021 r. Prawdopodobnie w grudniu odbędzie się sesja Rady Miasta, na której radni zdecydują, czy uchwała budżetowa zostanie przyjęta.

Dotacja dla Powiatu na budowę chodnika przy ul. Kopernika - 191,5 tys. zł.

Budowa infrastruktury technicznej strefy gospodarczej Miasta

- Dokumentacja techniczna, planowane wypłaty odszkodowań za przejęte grunty - 500 tys. zł.

Budowa systemu odwodnienia Miasta

- Projekt kanalizacji deszczowej w osiedlu 3-go Maja oraz ul. Słowackiego i Parkowej; budowa I odcinka kanału w ul. Parkowej - 649 tys. zł.

Budowa ul. Wschodniej na odcinku od ul. Piaskowej do ul. Łąkowej

- Dokumentacja odcinka ul. Wschodniej od skrzyżowania z ul. Piaskową do skrzyżowania z ul. Łąkową, planowane wypłaty odszkodowań za przejęte grunty - 600 tys. zł.

Budowa, przebudowa i modernizacja dróg - 1 mln zł.

Przebudowa ul. Gojdana

- Dokumentacja techniczna; nowa nawierzchnia jezdni, krawężniki, wjazdy na posesje - 390 tys. zł.

Przebudowa ul. Jasnej

- Dokumentacja techniczna, nowa nawierzchnia jezdni, krawężniki, wjazdy na posesje - 325 tys. zł.

Przebudowa ul. Leśnej

- Dokumentacja techniczna, nowa nawierzchnia jezdni, krawężniki, wjazdy na posesje - 290 tys. zł.

Przebudowa ul. Północnej i ul. Polesie wraz z budową odwodnienia

- Przebudowa nawierzchni, budowa chodników, zjazdów, kanału technologicznego. W ul. Północnej - kanał deszczowy - środki własne 5,2 mln zł.

Zakup nieruchomości

- Pod inwestycje w obr. 13 - Łucka oraz pod drogi gminne - 1 mln zł.

Budowa grobów na cmentarzu komunalnym - 200 tys. zł

Modernizacja dużej sali gimnastycznej w SP nr 3 - 100 tys. zł.

Modernizacja korytarzy w starej części SP nr 1 - 25 tys. zł.

Modernizacja Miasteczka ruchu drogowego przy SP nr I w ramach BO - 146,3 zł.

Wymiana kotła na gazowy w SP nr 4 - 150 tys. zł.

Zakup szafek dla uczniów - w ramach BO - 91,4 zł.

Zakup wyposażenia kuchni w SP nr 3 - 150 tys. zł.

Modernizacja sal dydaktycznych w II LO - 25 tys. zł.

Modernizacja dachu na budynku MOPS - 49,9 tys. zł.

Zakup serwera dla MOPS - 20 tys. zł.

Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej SP nr 3 i MOSiR - 500 tys. zł.

Program ograniczenia niskiej emisji - 320 tys. zł.

Budowa oświetlenia ulicznego - 50 tys. zł.

Budowa boiska na os. Kopernika, placu zabaw na os. Popiełuszki

i progu zwalniającego na ul. J. Heweliusza - w ramach BO - 205 tys. zł.

Budowa placu zabaw oraz siłowni na os. Popiełuszki w ramach BO

- 390 tys. zł.

Opracowanie dokumentacji technicznych - 100 tys. zł.

Przebudowa szaletu miejskiego - 450 tys. zł.

Modernizacja basenu MOSiR - 500 tys. zł.

Inwestycje z udziałem środków UE:

Zielony LOF

- Modernizacja Parku Miejskiego - 2,5 mln zł na realizację ostatnich płatności

Mobilny LOF

- Budowa parkingów usprawniających funkcjonowanie punktów przesiadkowych z możliwością wykorzystania roweru, planowane wypłaty odszkodowań za przejęte grunty - 500 tys. zł.

Rozświetlony Lubartów

- Budowa oświetlenia w ulicach: Mieszka I, Zygmunta II Augusta, Stefana Batorego, Topolowej, Jesionowej, Osikowej, Akacjowej, Szkolnej, Rumiankowej, Makowej, Chabrowej, Rubinowej, Bursztynowej, Ametystowej, Świerkowej, Hutniczej, na łączniku pomiędzy ul. Lubelską i Powst. Warszawy, bocznej ul. Nowodworskiej oraz wymiana oświetlenia na energooszczędne na placach SP-I i SP-3, targowisku miejskim oraz na chodniku przy P-5 (projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego) - 1,4 mln zł.

Marcin Kusyk